Nr. 148. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. Rachunki są natychmiast płatne. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. Grudziądz, piątek, dnia 2-go lipca 1926. Telefon nr. 50 i 51.

Przed sejmikiem Chrześć. Dem. na Pomorzu.

Gdy 30-go października 1921 r. odbył się w Grudziądzu pierwszy większy Sejmik wojewódzki Chrz. Demokr., wtedy już, po niebywałych jak na ówczesne stosunki walkach politycznych z innemi ugrupowaniami, Chrześcijańska Demokracja posiadała dobrze zapoczątkowaną sieć organizacyjną swych kół i zarządów okręgowych, które kierowane przez centralę grudziądzką, mając silne oparcie o stale zwiększające się szeregi członków, zapowiadała rozrost swej organizacji i wpływów.

Dla ludzi, którzy w ówczesnych, gorących zmaganiach się stronnictw w prasie, na wiecach, w warsztatach i jakichbądź osiedlach, zajmowali tylko stanowisko widza, z obawą patrzącego na ostry ton polemik, te pierwsze zapoczynania Chrześc. Dem. wydawały się być zapowiedzią oczyszczenia atmosfery z prądów, ówcześnie wszechwładnie panoszących się na Pomorzu, które w r. 1920 przeniesione z Bochum, zdawały się wieczyście dominować tutejszej dzielnicy.

Rozmaicie w różnych kołach społeczeństwa pomorskiego tłumaczono sobie wówczas możliwość tak szybkiego i silnego przyjęcia się westfalskich haseł programowych, przeniesionych w dodatku na grunt pomorski przez ludzi, którzy prócz zaprawienia wiecowego i zdolności, potrzebnych do spełniania funkcji mężów zaufania w towarzystwach, nigdy w swem życiu nie przypuszczali, że danem im będzie być trybunami ludu, narzucać z racji posiadanych wpływów swej partji ludzi na różne stanowiska, mieć posłuch w urzędach i na każdem miejscu, a opornych i sobie niewygodnych, z nieznaną przedtem żądzą zemsty i nienawiści, prześladować na każdem miejscu.

Były to czasy t. zw. brejszczyzny, która w pierwszym etapie swego istnienia na wychodźtwie, niczem programowo nie różniła się od chrześc. społecznego ruchu w Polsce, i dopiero następnie, ulegając wpływom karjerowiczów, w przyspieszonem tempie wyzbywała się zasadniczej podstawy swego programu.

Dziś, po kilku ledwie latach, powiedzieć można, że tylko te, ówcześnie przeprowadzone — jak mówiono — ulepszenia programowe, w następstwie których zmieniono taktykę, były i są główną przyczyną, że ruch ten cały, znany u nas i w Poznańskiem pod nazwą Narodowej Partji Robotn., patrzy na strzępy swego istnienia.

Już wtedy, nie kto inny, jak Chrześc. Demokr. ostrzegała przed cichą i luźną z punktu organizacyjnego pracą związków klasowych w takich powiatach, jak świecki, gniewski, toruński i kartuzki, przestrzegała przed następstwami, które wypłynąć musiały z szafowania przez N. P. R. hasłami, prześcigającemi się z nauką ówczesnych pierwszych słabych głosicieli walk klasowych, jednakże wszystkie te głosy nie miały posłuchu, gdyż wierzono w silne naonczas jeszcze wiązania organizacyjne swego stronnictwa i Zjednoczenia Zawod. Polskiego.

To zaślepienie czy raczej żądza ciągłego narzucania wszystkiemu swej woli, uzewnętrzniało się następnie w odrzucaniu tworzenia wspólnych list przy wyborach do rad gminnych, sejmików, kas chorych, Sejmu itd., co w początkującem istnieniu naszej państwowości i potrzebie uzewnętrznienia polskiej spoistości na Pomorzu, niejednokrotnie wypaść musiało z poważnym uszczerbkiem.

Po pierwszym pomorskim sejmiku Chrześc. Dem. widocznem już było, że program jej cieszy się większem jak przypuszczano wzięciem, że w szeregach jej wyznawców są już kadry robotnicze zorganizowane w chrześc. związkach zawodowych różnych oddziałów, że jest inteligencja rozumiejąca zadanie ruchu chrześc. społecznego w Polsce, że jest przedewszystkiem całość organizacyjna, świadoma swych obowiązków.

Dnia 9-go marca 1924 r. odbył się następny przegląd tej całości organizacyjnej i już nie ma obaw o podważenie jej istnienia.

W międzyczasie rozgorzały ponownie na Pomorzu namiętności partyjne stronnictw, które wszelakiemi drogami i środkami, zależnie od czasu, ludzi i konjunktury polit. znaczą swe istnienie.

Ukradkiem dawniej koczujący socjalizm ma dziś liczne przedstawicielstwo w miastach i wśród robotników rolnych, jesteśmy świadkami pierwszych od czasu istnienia Pomorza strajków w miejskich zakładach użyteczności publicznej; tu i tam hodorowcy sypią w oczy tynkiem z stęchłych zgnilizną ścian swego domostwa, nie brak posiewu komunizmu i haseł dzielenia dworów, nic też dziwnego, że oczy skierowane są w stronę Chrześc. Demokracji. Obecny sejmik wojew., który odbędzie się w Grudziądzu 4 lipca, nie potrzebuje zaprzątywać swych uwag tem nowinkarstwem ostatnich zjawisk, gdyż możemy przeciwstawić się groźnym dla całości państwa polskiego oznakom zbrodniczej pracy, nie wolno jednakże nikomu zapominać, że bezczynnością dość szerokiego jeszcze ogółu, a więc brakiem aktywnej współpracy z nami, — nie idzie się po zwycięstwo!

A. Z.

Wielka AKADEMJA POSELSKA w Grudziądzu

Z okazji tegorocznego

Sejmiku Wojewódzkiego Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się **w niedzielę, dnia 4-go lipca 1926 r.** o godzinie 7[30] wieczorem na sali „Hotelu Warszawskiego" **WIELKA AKADEMJA POSELSKA** na której przemawiać będą:

1. Poseł **Albin Nowicki**, Grudziądz, „Słowo wstępne"; 2. Poseł **Wojciech Korfanty**, Katowice; 3. Poseł Mecenas **Wacław Bittner**, Warszawa; 4. Generalny Sekretarz **Antoni Chaciński**, Warszawa.

Wstęp na salę 50 groszy

Bilety wstępu do nabycia: 1. przedtem w **Sekretarjacie Ch. D., Rynek 15**, 2. oraz **na sali Hotelu Warszawskiego** przed rozpoczęciem Akademji.

Straszny wybuch na Wołyniu.

W Powersku pod Kowlem eksplodował granat zabijając 37 i raniąc 41 ludzi.

Wczoraj, podczas manewrów i ćwiczeń wojskowych, w Poworsku pod Kowlem zdarzył się tragiczny wypadek.

Oto, gdy jedna z kompanji 45 pułku piechoty maszerowała drogą, nastąpił niespodziany wybuch starego pocisku, tkwiącego w ziemi zapewnie jeszcze od czasów wojny światowej.

Skutki wybuchu były przerażające: na miejscu padło trupem 36 żołnierzy i jeden oficer, rannych zaś było 41, w czem 30 ciężej. Zabity jest por. Staniewski, a wkrótce z powodu ran zmarł por. Kołodziej. Ciężej ranni są porucznicy Małaszewski i Wachnowski. Jak się okazało z przeprowadzonego tymczasowo dochodzenia, pocisk, który wybuchnął, był znacznego kalibru, 188 mm.

Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze ministerjum spraw wojskowych oraz eksperci artyleryjscy.

Spisek na króla Alfonsa w Paryżu.

Paryż, 30. 6. Policja odkryła przygotowania do zamachu na bawiącego tu wczoraj króla hiszpańskiego. **Aresztowano 15 anarchistów.**

Paryż, (A. W.) Rozeszła się tu sensacyjna wiadomość, iż tajna policja francuska wykryła zamach na bawiącego obecnie w Paryżu króla hiszpańskiego Alfonsa. Zamach wykryty został niemal że bezpośrednio przez planowaną realizację morderstwa. Szczegóły nie są jednak znane. Mówią jedynie, że zamach miał być dziełem anarchistów hiszpańskich. Przybyli oni w dniu pozawczorajszym do Paryża, dla dokonania zamachu obecnie jednak zostali przyłapani i uwięzieni, znaczną zaś ilość broni, którą posiadali przy sobie skonfiskowała policja.

Londyn, (A. W.) Hiszpańska para królewska wybiera się w najbliższy czwartek (t. j. *dziś*) do Londynu, gdzie spędzi około 14 dni.

Militaryzm prusko-moskiewski.

Banki niemieckie zasilają czerwoną armję. — Złoto sowieckie na zbrojenie Mongolji.

Berlin, 30. 6. (A. W.) Pomiędzy rządem sowieckim a przedstawicielami banków niemieckich doszło do porozumienia w sprawie 300-miljonowego kredytu rosyjskiego w Niemczech.

Konsorcjum banków niemieckich z Deutsch-Bankiem na czele zadeklarowało gotowość natychmiastowego udzielenia rządowi sowieckiemu kredytu 150 milj. mk. złotych na 9.4 proc.

Znaczna część tego kredytu ma być przez sowiety wykorzystana na zamówienia wojskowe.

Moskwa, 30. 6. (Rps.) Rząd sowiecki postanowił udzielić rządowi republiki mongolskiej pożyczki w sumie 10 miljonów rubli złotych. Pożyczka ma być przeznaczona na **sfinansowanie mongolskich zamówień w sowieckich fabrykach broni i amunicji.**

Projektowanego wyjazdu kilkunastu oficerów-instruktorów sowieckich do Mongolji zaniechano wobec protestu Japonji.

P. Bartel o Senacie.

Warszawa, 1 7 (AW). W związku z niezałatwionem przez senat prowizorjum budżetowego, rząd ogłosił deklarację, że Senat nie wykonał konstytucyjnego obowiązku, co nie spowoduje rządu do wstrzymania normalnego biegu machiny państwowej.

ZLN. wobec projektu zmiany Konstytucji.

Warszawa, 1 VII. Dzisiejsza „Gazeta Poranna" pisze, iż na zebraniu Rady Naczelnej Zw. Lud. Nar. poczyniono dużo poprawek w projekcie dotyczącym konstytucyjnego zagwarantowania szeregu zmian naszego prawa wyborczego, obostrzenia odpowiedzialności posłów i senatorów, ściślejszego sprecyzowania z punktu nadającego Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo wydawania dekretów z mocą ustawodawczą, określenie władzy Rady Stanu jako fachowego organu doradczego rządu.

Rezygnacja ze służby państwowej.

Warszawa, 1 7 (AW.) Były minister przemysłu handlu p. Gliwic zgodził się wejść do rady Banku Handlowego w Warszawie. W ten sposób p. Gliwic zrezygnował ze służby państwowej.

Wypadki Warszawskie od 12 — 15 maja.

IX. Ciężkie walki przedpołudniem 14 maja.

Stałem przypadkiem przy pułk. Andersie, gdy poprosił go do telefonu oficer-lekarz tamtej strony — zdaje mi się pułk. Kołłątaj — z rekryminacjami przeciw ostrzeliwaniu szpitali, powołując się na genewską konwencję sanitarną. Przypominam, że szpital Ujazdowski leżał od 13 maja po naszej stronie, za naszą linją boju, która biegła ulicą Piękną, a w przedłużeniu Górnośląska; jeżeli więc leżał pod obstrzałem, to prawdopodobnie tamtej strony. Pułk. Anders dał mu więc odprawę odmowną. Niebawem pokazało się, jak tamta strona konwencję genewską przestrzegała.

Zdaje się, że P. Prezydent Rzeczypospolitej miał coraz większe trudności, by panować nad niecierpliwością i nerwami ministrów. Dotąd tak ministrowie, jak i sztaby wojskowe mieli w Belwederze przydzielone pokoje na parterze. Obecnie dostali ministrowie od P. Prezydenta polecenie, by się przenieśli na I. piętro, zostawiając parter wyłącznie sztabom wojskowym. Tylko premjer Witos miał prawo komunikowania się ze sztabami wojskowymi i orjentowania innych ministrów. Nam zaś dał P. Prezydent polecenie, aby ministrów nie niepokoić i o naszych trudnościach jaknajmniej im mówić.

W tym czasie nadszedł z opóźnieniem via Kraków podłapany radjotelegraficzny rozkaz marszałka Piłsudskiego do 3 dyw. leg. w Zamościu, by odjechała do Warszawy. Gen. Romer, dow. O. K. Lublin o odjeździe tej dywizji nam nie meldował. Kalkulacja mówiła, że ta dywizja prawdopodobnie już przez Dęblin przejechała. Mimo to nadaliśmy rozkaz do 15 p. p. w Dęblinie, by o ile jeszcze w całości nie przeszła — jej części przez uszkodzenie mostu na Wieprzu zatrzymał.

Nieco później dowiedzieliśmy się o samobójstwie pułk. Mieczysława Więckowskiego, który otrzymawszy rozkaz marszałka Piłsudskiego, a zatrzymany przez gen. Romera, wolał umrzeć, niż złamać przysięgę.

Dowiedzieliśmy się też, że z 2 dyw. leg. położonej w okręgu Przemyśl, podobno tylko 1 baon na tamtą stronę wyjechał.

Od rana zawiązała się walka na całym froncie. Oddziały strony przeciwnej podsunęły się pod nasz front i atakowały. Gen. Kukiel, który, jak wiadomo, dowodził prawem skrzydłem od Wisły przez ul. Górnośląską i Piękną do Aleji Ujazdowskich, meldował, że baon sanitarny, który jako zatrudniony przy chorych i rannych w szpitalu Ujazdowskim, po zdobyciu szpitala 13 maja przez naszą stronę, tam, dla służby sanitarnej pozostał, nagle walkę rozpoczął i od tyłu zaatakował granatami ręcznymi 10 p. p., walczący na ul. Pięknej. Dziwnemi drogami, nie genewskiemi, poszedł nasz sanitarjat wojskowy! Wskutek tego podstępnego ataku utracił 10 pp. chwilowo szpital Ujazdowski i później walka się tam wciąż wahała.

Nieco poźniej zauważono jakgdyby próby przejścia przez Wisłę. Prawdopodobnie były to demonstracje, dnia poprzedniego zapowiedziane.

W tym czasie otrzymałem meldunek od jakiegoś mieszkańca Belwederu, mówiący, że pułk. Wieniawa-Długoszewski telefonował z tamtej strony do swej żony mieszkającej w Łazienkach, by się skryła w piwnicy, bo Belweder będzie ciężką artylerją ostrzeliwany. Przypuszczałem, że jest to próba wywołania tylko niepokoju i ani Panu Prezydentowi, ani rządowi o tem nie meldowałem. Niebawem zaczęło się silne ostrzeliwanie Łazienek artylerją, które podobno dużo szkód w parku wyrządziło, ale Belweder w tym dniu ostrzeliwany nie był. W Łazienkach mogły tylko ewentualnie stać rezerwy grupy gen. Kukiela.

W centrum naszego frontu używała tamta strona czołgów i aut pancernych, których zwalczanie robiło nam trudności z powodu braku dział.

Niebawem rozpoczął się główny atak tamtej strony na nasze lewe skrzydło, wzdłuż zachodniego krańca miasta. Ten atak napotkał przedewszystkiem na naszą małą forteczkę na obwodzie miasta, u wylotu ul. Koszykowej, mianowicie na Wyższą Szkołę Wojenną, która się uzbrojonymi ordynansami pod dowództwem kilku oficerów dzielnie broniła. Długo się naturalnie W. S. W. bronić nie mogła w braku odpowiedniej załogi, ale zawsze jakiś czas tamtą stronę zatrudniła. Od godz. mniejwięcej 10 przedpoł. dnia 14 maja zaczęło się też coraz goręcej robić w okolicy lotniska mokotowskiego. Lotnisko, będące naszem lewem skrzydłem, było bezpośrednio bronione przez 1 pułk. lotniczy, oficerską szkołę inżynierji i saperów, oraz artylerji 1 p. przeciwlotniczego. Niebawem, gdy się zaznaczyło obejście naszego skrzydła przez folwark Rakowice, położony na południe od lotniska, musiał gen. Rozwadowski dla podtrzymania tam sytuacji, dać Szkole Podchorążych rozkaz do przesunięcia się z placu Unji przez Mokotów poza nasze lewe skrzydło dla kontrataku. Obserwowaliśmy także ruchy nieprzyjacielskiej kawalerji, okrążającej nas od południowego zachodu. Niebawem zaczęło lotnisko być terenem bezpośredniej walki. O ile pamiętam, zaczęło się od przedarcia oddziałów tamtej strony przez tor wyścigowy na lotnisko. Oficerska szkoła inżynierji i saperów nacisku nie wytrzymała i cofnęła się. Lotnicy już wzlatywać nie mogli, bo lotnisko było pod silnym obstrzałem. To było dla nas stratą nie do powetowania, bo broń lotnicza była naszym jedynym atutem w stosunku do tamtej strony, która lotnikami nie rozporządzała.

O godz. 11 dnia 14 maja nastał okres największego napięcia nerwów w Belwederze. Losy Belwederu stały na jednej karcie. Sprawa stała tak, że o ile gen. Żymirski z posiłkami nadejdzie, to będzie dobrze, jeżeli nie nadejdzie, to będzie źle. A tymczasem o gen. Żymirskim ani śladu. Mieliśmy obserwatora na Niespodziance, znanej restauracji na 7 piętrze, na placu Unji. Ponieważ lotnicy już wzlatywać nie mogli, był ten obserwator jedynym naszym wywiadowcą. W pewnych chwilach wydawało mu się, że się coś w okolicy Ochoty (przedmieścia położonego na zachód od lotniska mokotowskiego) dzieje, że się tamta strona przegrupowuje, że jest to powodowane zbliżaniem gen. Żymirskiego. Później jednak miało się wrażenie, że to była tylko pomyłka.

Gen. Stanisław Haller.

Kij w szkole pruskiej.

Berlin, 30. 6. W komisji oświaty publicznej w sejmie pruskim odrzucono znaczną większością głosów wniosek socjaldemokratów w sprawie zniesienia kary cielesnej w szkołach pruskich. Kara ta będzie obowiązywała nadal, ponieważ pedagodzy niemieccy twierdzą, że bez pomocy kija nie potrafią wychowywać młodzieży.

Dalsze aresztowania w Hiszpanji.

Paryż, „New York Herald" donosi z nad granicy hiszpańskiej, że jenerałowie Weyler i Aquileras, jakoteż przeszło 100 oficerów aresztowano z powodu uczestnictwa w odkrytym niedawno spisku przeciwko dyrektorjatowi hiszpańskiemu.

9-godzinny dzień pracy we Włoszech.

Ograniczenie wszelkiego zbytku.

Rzym, 30. 6. Włoska rada ministrów ogłosiła rozporządzenie, wprowadzające w całem państwie 9-godzinny dzień pracy.

Równocześnie ukazało się rozporządzenie, zabraniające na okres jednego roku wznoszenia luksusowych budynków i will, oraz otwierania nowych przedsiębiorstw rozrywkowych.

Chiny nie chcą bolszewizmu.

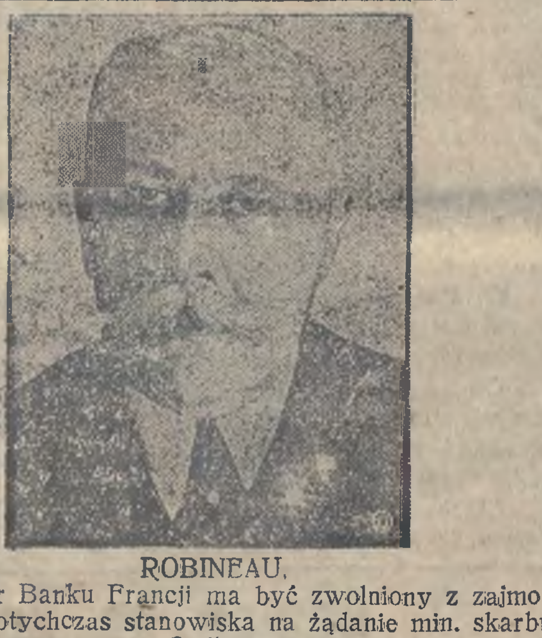
Przymierze wodzów chinskich.

Moskwa, 30. 6. Z Pekinu nadeszła tu wiadomość, że dwaj zwalczający się dotychczas wodzowie chińscy, gen. Czansolin i gen. Wupejfu zawarli przymierze celem wspólnej walki przeciw Sowietom.

Wiadomość ta wywołała w Moskwie ogromną konsternację.

Aresztowanie sprzymierzeńca bolszewików.

Moskwa, 30. 6. (Rps.) Z Pekinu donoszą o aresztowaniu przez wojska marszałka Tsang-Tso-Lina rektora uniwersytetu republikańskiego w Pekinie, oskarżonego o sprzyjanie bolszewikom i o ich popieranie. Aresztowanego rektora przewieziono do Tiencynu, główne kwatery wojsk marszałka.



ROBINEAU,
gubernator Banku Francji ma być zwolniony z zajmowanego dotychczas stanowiska na żądanie min. skarbu Caillaux.

Przeciw podrożeniu węgla.

Związek Gospodarczy gazowni i zakładów wodociągowych w Państwie Polskim z siedzibą w Poznaniu wystosował w ubiegłym tygodniu do p. ministra przemysłu i handlu memorjał, zwracający się przeciwko bezustannemu śrubowaniu cen węgla przez koncerny węglowe. Wykazawszy, że ceny węgla od 15 lutego rb, podwyższone zostały o 35,5%, memorjał stwierdza, że gazownie nie podwyższały cen gazu od marca 1924 r. w przekonaniu, że Rząd nie dopuści do dowolnego śrubowania cen węgla, skoro uzależnił ew. podwyższanie cen gazu, prądu i wody od swej zgody.

Nadmierne podwyższanie cen wegla jest nieuzasadnione. Jeżeli bowiem, jak twierdzą producenci węgla, koszta robocizny stanowią 70% kosztów produkcji, to uzasadnioną była podwyżka cen tylko o 7%, gdyż robocizna podrożała od 1 stycznia 1926 r. tylko o 10%. Pozatem konwencja węglowa stawia interesentów niezapowiedzianemi podwyżkami przed fakt dokonany, pozbawiając ich wszelkich środków obrony, dewaluując zapasy węgla i rujnując w ten sposób przemysł gazowniczy.

Pod koniec domaga się memorjał:

1. By ceny węgla były ustalane przez Rząd przy pomocy specjalnej komisji, do której winien należyć przedstawiciel gazownictwa.
2. By zakłady użyteczności publicznej jak gazownie, elektrownie i wodociągi mogły cenę swoich świadczeń regulować na podstawie ustalonego klucza. ZKP.

*

ARESZTOWANIA W TURCJI.

Echa zamachu na Kemala.

Angora. (A. W.) Nastąpiło tu aresztowanie dalszych czterech deputowanych, należących do frakcji postępowo-republikańskiej, zamieszanej, jak wiadomo w zamach na Mustafę Kemala. W ten sposób wszyscy deputowani stronnictwa zostali pozbawieni wolności z wyjątkiem trzech, którym udało się uciec do Wiednia.

Ograniczenie zbrojeń morskich.

Na podkomitecie morskim obradującej w Genewie komisji rozbrojenia zderzyły się ze sobą dwie opinje w sprawie podstawy, na której należy porównywać siły morskie poszczególnych państw.

Dwie wielkie potęgi morskie, Anglja i Stany Zjednoczone, zaproponowały, by zestawienie przeprowadzić osobno dla różnych rodzajów okrętów wojennych, pancerników, krążowników, łodzi podwodnych itd. Francja natomiast, Włochy i inne państwa, posiadające mniejsze floty, zażądały porównywania ogólnego tonażu poszczególnych flot bez względu na rodzaj okrętów.

Wniosek Anglji i Stanów Zjednoczonych zmierza do zabezpieczenia sobie przewagi we wszystkich kategorjach okrętów. Natomiast wniosek francusko-włoski pozostawia państwom swobodę używania przyznanego im tonażu w sposób dla nich najdogodniejszy, umożliwia im np. budowę wielkiej ilości łodzi podwodnych, posiadających stosunkowo małą pojemność, uzyskanie na tem polu przewagi nad największemi potęgami morskiemi, które właśnie tego się obawiają,

Na podkomisji wniosek Francji i Włoch przyjęty został 10 głosami przeciw 2. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zwrócił uwagę na doniosłość uchwały i zapowiedział, że zda o niej sprawę swojemu rządowi

NOWA WALUTA WE FRANCJI.

Paryż, 30. 6. W kołach zbliżonych do ministra skarbu Caillaux, twierdzą, że zamierzone ustabilizowanie kursu franka na obecnym poziomie ma być wstępem do wprowadzenia w najbliższym czasie według przymusowego kursu nowej waluty. (AW.)

PASICZ UMIERAJĄCY.

Z Karlowych Warów (Karlsbadu) donoszą, że przebywający tam na kuracji wielokrotny premjer serbski i jugosłowiański, Mikołaj Pasicz, jest umierający.

Ze względu na podeszły wiek pacjenta, lekarze nie mają nadziei utrzymania Pasicza przy życiu.

SAMOCHÓD RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ.

10 osób poniosło śmierć, 10 ciężko rannych.

Białogród (Jugosławja), 30. 6. Na szosie Cetynja Niegosz autobus, wiozący 20 pasażerów, stoczył się w przepaść, przyczem 10 osób poniosło śmierć, a 10 jest ciężko rannych. Wypadek przypisywany jest niezręczności szofera.

Incydent na pogrzebie królowej greckiej.

Ekportacja zwłok królowej Olgi Konstantynówny w Rzymie była powodem przykrego incydentu. Grecki poseł, Mawrudis, otrzymał od swojego rządu polecenie złożenia na trumnie wieńca z napisem: „Grecja — królowej Oldze" oraz wyrażenia kondolencji w imieniu jenerała Pangalosa. Książe Jerzy pretendent do tronu ateńskiego, oświadczył, że nie może ani przyjąć wyrazów współczucia, ani zgodzić się na złożenie wieńca od ludzi, którzy pozbawili jego rodzinę królestwa. Mawrudis zmuszony był wobec tego wycofać się z udziału w pogrzebie.

Tendencje autonomiczne w Prusach Wschodnich.

Specjalne położenie geograficzne Prus Wschodnich wywołuje w chwilach przełomów politycznych, lub gospodarczych ukazywanie się sporadyczne różnych koncepcji separatystycznych.

W latach przełomowych, w okresie zawierania Traktatu Wersalskiego i przed plebiscytem, powstał cały szereg podobnych koncepcji.

Wysuwano więc kombinacje stworzenia niezależnego państwa, obejmującego Prusy Wschodnie i Pomorze polskie z Gdańskiem; wobec dalszego rozwoju wypadków wysuwano hasło niepodległego Państwa Prus Wschodnich, ewentualnie z Gdańskiem.

Koncepcje te motywowano względami gospodarczemi, uważano bowiem, że Prusy Wschodnie przy niepewnym wówczas rezultacie plebiscytu, nie będą w stanie utrzymać sie jako prowincja niemiecka, będąc otoczone zewsząd murem celnym polsko-litewskim.

Takim wyraźnym dowodem wówczas panujących przekonań była broszura dra Simona, Prezydenta Królewieckiej Izby Handlowej z dn. 3. VI. 1925 r., w której autor wysuwa myśl utworzenia w ramach politycznych Rzeszy Niemieckiej, związanych celnie z Polską, Prus Wschodnich, jako odrębnej prowincji gospodarczej.

Zwycięstwo plebiscytowe stłumiło chwilowo wszelkie tendencje separatystyczne, stwarzając Prusy Wschodnie w takich rozmiarach, że mogły one oprzeć się przewadze Polski i Litwy. Owocem tego zwycięstwa był program wschodnio-pruski, wystawiony przez nadprezydenta prowincji Siehra i jego zastępcę dra Herbsta, który był dłuższy czas rezydentem Prus Wschodnich w Berlinie.

Inflancjanie mogła wpłynąć na kontynuowanie koncepcji separatystycznych ze względów gospodarczych, jakie dotychczas były głównym impulsem tych tendencji. Inflacja, przeciwnie, stała się okresem bardzo intensywnego realizowania programu wschodnio-pruskiego pod względem gospodarczym (budowa portu, Targi Królewieckie, linje lotnicze etc.), wykluczającym zasadniczo ideę odłączenia Prus Wschodnich od Rzeszy, a forsującym jaknajściślejszy związek prowincji z Niemcami.

W okresie inflancji wynikły jednak tendencje separatystyczne na innem podłożu wewnętrzno-politycznem, których motorem było niezadowolenie wzrastającej gospodarczo w siły prawicy, skupiającej się koło sfer wielkich agrarjuszów, z rządów socjalistyczno-demokratycznych. Prawica wysuwała na tem tle koncepcję autonomji kolonjalnej prowincji z rezydentem w Królewcu i Berlinie. Po nieudanym puczu Ludendorffa i niedojściu do skutku rządu hr. Gayla, w Prusach Wschodnich koncepcja ta upadła, pozostało jednak niezadowolenie i stała opozycja prawicy wobec władz lokalnych, wyrażająca się w szeregu ataków na Siehra, na poszczególnych landratów, na Severinga itd.

Następny okres poinflacyjny jest okresem zmagania się polskiego programu gospodarczego z ekspansyjnym programem wschodnio-pruskim niemieckim.

Wszelkie przejawy separatystyczne w okresie tym ucichły, ograniczają się do głuchego szemrania w szeregach prawicy, która wobec katastrofalnego położenia rolnictwa zaczęła występować coraz energiczniej.

Wreszcie i koła gospodarcze, zasugerowane początkowo rozmachem programu wschodnio-pruskiego, zaczęły rozumieć, że on do niczego nie doprowadzi, wobec zdecydowanego stanowiska Polski, wobec odraczania ad calendas graecas rokowań handlowych polsko-niemieckich i powolnego bankructwa programu wschodnio-pruskiego. które jest tembardziej oczywiste, że stworzone przezeń najważniejsze placówki — port i Targ Królewiecki — nie dają rezultatów w stosunku do włożonych nakładów.

Obecnie ukazał się artykuł A. G. Jaegera z Królewca w „Unternehmer", w którym znów wysuwane są hasła separatystyczne. Jaeger proponuje:

„Prusy Wschodnie proklamują po uprzedniem plebiscycie, stwierdzającym wierność dla Rzeszy pod względem narodowym, politycznym i kulturalnym, oraz polityczny i kulturalny związek z niemiecką Rzeszą (im deutschen Staatsverband),, swą niezależność gospodarczą. Jest to możliwość rozstrzygnięcia kryzysu wschodnio-pruskiego, której konstytucja Rzeszy nie przewiduje, ale i nie wyklucza, a która w każdym razie winna wywołać interesującą ze względów prawno-państwowych dyskusję".

Jaeger uzasadnia swój projekt tem, że Prusy Wschodnie, proklamując swoją niezależność gospodarczą, uczyniłyby polską barjerę celną bez znaczenia, wchodząc w związek celny z Polską, przerzucając punkt ciężkości swej orjentacji na Wschód, przyczem najważniejszą rolę odgrywałoby skierowanie na Prusy Wschodnie tranzytu z Rosji z państw sąsiednich. W ten sposób położenie gospodarcze prowincji z gruntu zostałoby zmienione i poprawione. Zaopatrzenie w żywność ludności miejscowej nie byłoby przytem narażone na szwank wobec znacznej produkcji rolniczej, dostarczającej zboża dla 2 miljonów ludzi poza pokryciem własnego zapotrzebowania.

Pod względem zewnętrzno-politycznym uważa Jaeger podobny krok za moralne zwycięstwo Niemiec, które dałoby możność Rzeszy poruszania sprawy korytarza polskiego w Lidze Narodów i zwrotu go Niemcom. Po osiągnięciu tego celu separacja Prus Wschodnich byłaby naturalnie zlikwidowana.

Wywody Jaegera przypominają naogół koncepcję dra Simona, podaną tu jednak w formie zmodernizowanej, odpowiadającej obecnemu położeniu politycznemu. Dyskusja w prasie wschodnio-pruskiej na temat poruszany przez Jaegera już się rozpoczęła.

„Allensteiner Ztg.", aczkolwiek na wnioski Jaegera zapatruje się naturalnie bardzo sceptycznie, to jednak w zasadzie nie wyklucza możliwości przeprowadzenia podobnej kombinacji.

Rozpoczęta przez Jaegera i „Allensteiner Ztg." nowa dyskusja na tematy separacyjne dowodzi, że problemy te odżyły na nowo i że ku temu przyczyniła się w znacznej mierze polska polityka bojkotu gospodarczego Prus Wschodnich, która dała im poczuć ich zależność gospodarczą od Polski.

Pomorski Sejmik Wojewódzki Ch. Dem.

W niedzielę, dnia 4 lipca 1926 r. odbędzie się w Grudziądzu Zjazd Wojew. Pol. Str. Chrześc. Demokracji.

Program Zjazdu będzie następujący:

1. Godz. 8-ma rano: Msza św.
2. Godz. 9-ta rano: zebranie delegatów, członków i zaproszonych gości na sali „Hotelu Warszawskiego przy ul. Józefa Wybickiego 21.
   a) Zagajenie Sejmiku przez prezesa Pom. Rady Wojew. posła Albina Nowickiego.
   b) Wybór komisji matki i komisji wnioskowej.
   c) Referat polityczny (poseł Bittner Warszawa).
   d) Referat gospodarczy (p. Wojciech Korfanty, Katowice).
   e) Sprawozdanie posłów.
   f) Sprawozdanie Zarządu Wojew.
   g) Referat organizacyjny (sekr. gen. p. Chaciński Warszawa).
   h) Dyskusja, poczem wnioski i uchwały.
3. Wybór członków do Rady Wojew.
4. Zakończenie Sejmiku Wojew.
5. Wieczorem o godz. 7½ Wielka Akademja Poselska.

Delegatów, którzy wybrani zostali na podstawie regulaminu wyborów na Sejmik Wojew. wzywa się o pewne przybycie.

Szczegółowy program i legitymacje każdy delegat odbierze w swoim czasie.

Grudziądz, dnia 25 czerwca 1926 r.

Zarząd Pom. Rady Wojew. Pol. Str. Chrześc. Dem.

(—) Albin Nowicki, poseł na Sejm, prezes.

Echa zaburzeń w Inowrocławiu.

Aresztowanie 30 osób.

Warszawa, 1. 7. (A. W.) Donoszą z Inowrocławia o bardzo licznych aresztowaniach, dokonanych przez policję w związku z ostatniemi zajściami. **Aresztowanych jest 30 osób**, pomiędzy którymi znajduje się 2 delegatów miejscowej organizacji robotniczej, których aresztowano po przybyciu ich z Warszawy, gdzie przebywali celem interwencji u władzy z powodu zajść niedzielnych.

Szczegóły wielkiego trzęsienia ziemi.

W Grecji, Turcji, Egipcie i Palestynie.

Znaczną część wysp greckich nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Na wyspie Rodos zawaliła się wielka latarnia morska. W miastach padło **w gruzy wiele domów**. W Kandji (Kreta) wskutek trzęsienia ziemi wybuchły pożary.

Jak donoszą z Angora (Turcja azjatycka) w Anatolji zachodniej nastąpiło gwałtowne trzęsienie ziemi. Wiele budynków jest zniszczonych. **Straty wynoszą około 100 miljonów f. tur.**

Z Egiptu donoszą również o trzęsieniach. Ludność w Port Said przebyła całą noc w przerażeniu na placach publicznych i poza miastem. **W Jerozolimie było pięć wstrząśnień ziemi.**

Ogromne trzęsienie w południowej Azji.

Z Pandżang (wyspa Sumatra) donoszą, że trzęsienie ziemi zniszczyło tam prawie wszystkie budynki. Około **100 osób poniosło śmierć. Znaczna liczba rannych** została przetransportowana do Fort de Kook, gdzie również zawaliło się wiele budynków. W Fort de Kook zabity został jeden człowiek, a dwóch poniosło rany.

Po powrocie z objazdu miejscowości, dotkniętych trzęsieniem ziemi, gubernator oświadczył, że trudno jest określić liczbę ofiar w Padang-Pandżang, gdzie katastrofa wydarzyła się w dzień targowy, sądzi jednak, iż **zginęło 20 chińczyków i 50 krajowców.** Prawie **wszystkie budynki kamienne zawaliły się.** Ludność **obozuje** w namiotach, w obawie przed nowemi **wstrząśnieniami.** Sprawozdanie urzędowe z Solok stwierdza, że **na miejscu** zginęło 13 osób, 8 zaś odniosło rany. **Znaczna część** budynków leży w gruzach.

W zachodniej Ameryce.

Nowy Jork, 30. 6. W Kalifornji **trzęsienie ziemi** nawiedziło miasta St. Monica, Los Angelos i **Sante** Barbara.

Wymordowanie sowieckiej wyprawy naukowej.

Moskwa, 30. 6. Z Taszkientu donoszą o napadzie bandyckim na ekspedycję naukową botanika prof. Dubenskiego.

Tylko dwu uczestnikom ekspedycji, Baziłewskiej i Bobrowowi udało się uciec i dotrzeć do stacji kolejowej w Nowej Bucharze. Los pozostałych nieznany: prawdopodobnie bandyci wymordowali ich.

Ekspedycja prof. Dubenskiego miała na celu wyszukanie w okręgu Amu-Darji obszarów zdatnych na plantację bawełny.



PRIMO DE RIVERA

Ciągle wytykają mi zarozumiałość dyktatorską. Muszę się porozumieć z kolegami ze Wschodu. Mają wprawę nie do pogardzenia!

W sprawie projektu ustawy emerytalnej.

Nieścisłe wiadomości w prasie w sprawie wycofania z Sejmu przez p. min. Romockiego projektu ustawy emerytalnej dla dniówkowych pracowników kolejowych, prostuje Min. Kolei:

Projekt powyższy wniesiony do Sejmu 22 IX 1925 r. nie był do dnia dzisiejszego rozpatrywany. Min. Kolei, stojąc na stanowisku, że ustawa ta ma ogromne znaczenie dla pracowników kolejowych i nie chcąc nadal odkładać załatwienia jej na termin nieokreślony, wycofało projekt z Sejmu, aby na podstawie prawa dekretowania Pana Prezydenta Rzplitej wprowadzić go w życie w jaknajkrótszym czasie.

WALKI W MAROKKU

jeszcze całkowicie nie ustały.

Paryż. (A. W.) Według ostatnich wiadomości nadchodzących z Marokko w okolicach Fezu powstały okoliczne szczepy, kierowane przez dawnych ryffeńskich przywódców, midęzy innemi Mulait, Hameta, Ben Beggara, który ogłosił się sułtanem jednego z najsilniejszych stanów riffeńskich Dżebel-Druz. Kilka szczepów przyłączyło się do akcji tego plemienia.

TRZĘSIENIE ZIEMI ZBURZYŁO 2.000 DOMÓW.

Wiedeń, — „Neue Freie Presse" donosi, że na wyspie Rodos trzęsienie ziemi, trwające blisko 50 sekund, wyrządziło wielkie zniszczenie. Dotychczas udało się stwierdzić, że zawaliło sie około 2.000 domów.

Z różnych stron.

— **Ostrzeliwanie pociągu.** „Express Wileński" donosi, że nocy wczorajszej na szlaku Landwarów Tunel Konarski na 108 klm., do jadącego w kierunku Warszawy pociągu niewykryci sprawcy dali kilka strzałów. Strzały nie wyrządziły żadnej szkody.

— **Z rządów dyktatorskich w Portugalji.** Rada miasta Lizbony została rozwiązana. Na rozkaz d'Acosty dokonano licznych aresztowań, między innemi aresztowano generała Cecerdosi, premjera z roku 1919, dr. Jose znanego profesora i publicystę, oraz gen. Alvaras d'Acostę, wszyscy aresztowani zostali wysłani na wyspy Azorskie. Primo de Rivera wysłał do Gemoza d'Acosty telegram z życzeniami.

— **Ofensywa francuska przeciw Kabylom.** 11 bataljonów francuskich po przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowało pozycję Kabylów pod Tiszuuk na południu od Fezu. Pozycje Kabylów zostały zajęte.

— **Zabójstwo i samobójstwo.** B. szef służby finansów w Ispahaniu, który przybył do Teheranu (Rosja) dla usprawiedliwienia się z zarzutów o malwersacje zabił podsekretarza stanu w ministerjum finansów i popełnił samobójstwo.

Sytuacja finansowa.

Panowie ministrowie skarbu oraz przemysłu i handlu przedstawili społeczeństwu swój program przyszłej polityki gospodarczej.

Program p. ministra Klarnera połączony był ściśle z preleminarzem budżetowym, który sejm z małemi zmianami zatwierdził. Rozpoczyna się druga odsłona. Wykonanie nakreślonych planów finansowo-gospodarczych przy ścisłem współdziałaniu rządu i społeczeństwa.

Pierwszem i najważniejszem zadaniem będzie stabilizacja waluty. Pan minister Klarner zamierza zupełnie słusznie ustabilizować złotego narazie na obecnym poziomie — nie chce bowiem zapewne wprowadzać nowego chaosu i dopomagać spekulantom, którym obojętnie jest, czy grają na zwyżkę, czy też na zniżkę. Pan minister widzi również korzystne wyniki niskiego stanu waluty na znacznym wzroście eksportu produktów polskich i to mu każe odłożyć obniżenie kursu dolara na plan dalszy.

Ustabilizowanie złotego ma wielkie szanse powodzenia. Nasz bilans handlowy jest dzisiaj bardziej aktywny, niż kiedykolwiek. Esportujemy wielkie ilości węgla, drzewa, zboża, ropy i przetworów naftowych, nabiału, towarów włókienniczych etc. Import zmalał do minimum, podczas, gdy bowiem w pierwszem półroczu 1925 r. wynosił blisko 800 miljonów zł., wynosił on w pierwszem półroczu 1926 r. tylko około 500 milj. zł.

Zapas walut i dewiz w Banku Polskim z każdym dniem rośnie. Prywatny rynek walutowy obniża dolary codziennie o kilka punktów i doprowadził je powoli do 9.80 zł.

Od stabilizacji waluty zaczyna się więc sanacja. Ale to nie wszystko. Rząd musi zapewnić możność egzystencji obywatelom — warsztaty pracy muszą być uruchomione, musi nastąpić wzmożenie i potanienie naszej produkcji dzięki tanim kredytom i tan m siłom roboczym. Pan minister Klarner wszystko przewiduje. Stopę dyskontową Banku Polskiego zamierza zmniejszyć z 12 na 10 proc., najwyższe prawnie dozwolone odsetki doprowadzić w ciągu kilku miesięcy z 24 na 16 proc. 10 proc. podwyżka podatków, to rzecz chwilowa konieczna dla zrównoważenia budżetu i zostanie zniesiona, skoro zredukuje się wydatki administracyjne i zwiększy wydajność pracy z monopoli i przedsiębiorstw państwowych.

O pożyczce zagranicznej narazie się nie mówi. Kapitał i gotówkę trzeba zdobyć własnemi siłami. A czas najwyższy. Stosunki gotówkowe są bowiem dzisiaj pomimo powiększenia obiegu banknotów o kilkadziesiąt miljonów złotych — opłakane. Bank Polski zmniejszył w pierwszej dekadzie czerwca redyskonto o przeszło 69 miljonów złotych, banki prywatne zmuszone były wskutek znacznego odpływu wkładów ograniczyć również kredyty, dyskonterzy prywatni zaś przyjmują tylko najlepszy materjał wekslowy, żądając od 4—5 proc. w stosunku miesięcznym. Wielką winę ponoszą tu również dłużnicy sami, gdyż dopuszczają weksle do protestu, a prawie zasadniczo nie wykupują w terminie swych zobowiązań.

A. Z. W.

Z lotnictwa.

Aeroplanem przez Atlantyk.

Paryż (ATE). Dwaj awiatorzy zgłosili zamiar przebycia jeszcze przed nadchodzącą jesienią przestrzeni z Nowego Jorku do Paryża ponad Atlantykiem. Podróż ma się odbyć bez odpoczynku. Odległość od Nowego Jorku do Paryża wynosi w zaokrąglonych liczbach około 6.000 klm. Licząc, iż aeroplan będzie posuwał się z prędkością około 190 kilometrów, przestrzeń ta może być przebyta w ciągu 30 godzin i 24 minut.

Wszechświatowa wystawa lotnicza.

Berlin (ATE). Na jesieni 1927 r. lub na wiosnę 1928 r. ma się odbyć w Berlinie wszechświatowa wystawa lotnicza, obejmująca całokształt rozwoju lotnictwa od jego pierwszych zaczątków aż do dnia dzisiejszego. W ostatnich czasach odbywały się w Berlinie narady przedstawicieli związków lotniczych przy udziale czynników rządowych, na których omawiano sprawy organizacyjne wystawy.

Internowanie balonu niemieckiego w Czechosłowacji.

Praga (ATE). Wolny balon, udający się na zawody międzynarodowe z Dortmund do Münster, z powodu mgły stracił orjentację i po 14-godzinnej podróży musiał lądować. Balon opadł o 20 kilometrów od granicy niemieckiej na terytorjum czechosłowackiem. Załoga balonu, jak również sam balon, zostały internowane przez władze czechosłowackie.

Z Madrytu do Paryża w 6 godzin.

Paryż (ATE). Awiator czechosłowacki Stanowski, odbywający podróż okrężną po Europie, wyruszył z Madrytu o godz. 8 rano i przebył przestrzeń 1150 kilometrów, lądując w Orly w ciągu 6 godzin 50 minut. Czechosłowackiego awiatora w porcie lotniczym w Bourgot owacyjnie witała delegacja czechosłowacka.

— **Przygoda samolotu w drodze do Gdańska.** W okolicach Kahlenbergu był zmuszony wylądować polski samolot, lecący do Gdańska. Pilot i pasażerowie nie ponieśli żadnego szwanku.

Niesłychane morderstwo w komisarjacie.

Oficer celnym strzałem kładzie trupem szefera.

Przedwczoraj około godziny 12-tej po północy kancelarja X-go Komisarjatu P. P. przy ul. Szpitalnej w Warszawie była widownią niezanotowanej w kronikach policyjnych zbrodni. Kapitan pilot Stefan Pawlikowski z I-go pułku lotniczego, w obecności kilkunastu policjantów i kilku cywilnych zastrzelił właściciela dorożki samochodowej Henryka Strożka, człowieka inteligentnego, który chwilowo zastępował swego szofera.

Henryk Stróżek jechał z pasażerami Nowym Swiatem, w chwili gdy auto skręcało w ul. Warecka dwóch oficerów i jeden cywilny stali na jezdni tamując ruch. Szofer zwrócił uwagę na niewłaściwość postępowania, na co odpowiedziano mu stekiem obelg, jeden z oficerów, **jak się później okazało kpt. Konarski wskoczył na stopień samochodu i uderzył p. Stróżka dwukrotnie w twarz.**

Wywiązała się głośna awantura, przybiegli policjanci i wszystkich uczestników zajścia: p. Stróżka, oficerów i pasażerów auta zabrali do 10. Komisarjatu.

Podczas spisywania protokółu kpt. Pawlikowski, który był w ubraniu cywilnym, krzyknął do szofera.

— Łobuz jesteś!

— Pan sam jest łobuzem — odpowiedział szofer.

W tej chwili kpt. Pawlikowski wydobył błyskawicznym ruchem rewolwer i **wystrzałem w serce położył szefera Stróżka trupem na miejscu.**

Zawiadomiona o niesłychanym akcie zbrodniczego samosądu Komenda Miasta, wysłała na miejsce wypadku p. majora Petrażyckiego, który aresztował: zabójcę oraz dwuch jego towarzyszy por. Władysława Orlińskiego i kpt. Konarskiego.



REFORMY W TURCJI.

Na zasadzie [illegible] rozporządzenia tureckiego ministra zdrowotności publicznej zostały zniesione drewniane kraty w oknach domów tureckich, zamieszkanych przez płeć piękna. — Zdjęcie nasze przedstawia dotychczasowy wygląd domu bogatych turków w Konstantynopolu.

Wiadomości sportowe.

Turniej tenisowy o mistrzostwo wielkopolski.

Poznań, 27 6. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się tutaj rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Wielkopolski, które zakończone zostaną we wtorek d. 30 b. m. Wyniki główniejszych spotkań dzisiejszych brzmią jak następuje: Kindermann (Łódź) — Foerster (Poznań) 4:6, 1:6, Nowotny (Praga czeska) — Mikołajewski (Poznań) 8:6, 6:4, Warmiński — Przybylski obaj z Poznania 6:8, 7:5, 7:5, Lisowski (Poznań) — Ender (Łódź) 6:3, 4:6 4:6.

Zawody pływackie międzyklubowe we Lwowie.

Lwów, 27 VI. Międzyklubowe zawody pływackie z udziałem pływaków mistrzowskiego klubu polskiego „Jutrzenka“, Kraków. przyniosły następujące rezultaty: 200 mtr. — 1) Ritterman (Jutrz.) — 3 : 29, 2) Sulik (Lwów) — 50 mtr. stylem dowolnym: 1) Schreiber (Jutrz.) 39.4 2) Puchniak (Lwów), 100 mtr. na wznak: 1) Scheinfeld (Jutrz.) 1 : 34.8, 2) Kirchner (Lwów), 50 mtr. pań: 1) Schönfeldówna — 42.4 (nowy rekord polski), 2) Laksówna (obie z Jutrz.). 100 mtr. panów, odbyły się trzy przedbiegi, wygrane przez Kota (AZS) 1 : 34, Kuchara Zbigniewa — 1 : 40 i przez Schonfelda 1 : 37.2.

Regaty wioślarskie w Krakowie.

Kraków, 27 VI. Międzyklubowe regaty wioślarskie organizowane przez miejscowy „Sokół“ przyniosły następujące rezultaty: bieg jedynek — 1) Długoszewski W. (AZS. Kraków) 3:18.2 (tor 1200 mtr.), 2) Lisicki (WTW.), 3) Langer (KW. Poznań). Czwórki wyścigowe — 1) KW. Poznań 3 09.2, 2) Sokół, 3) AZS. Jedynki — 1) Jabrzemski (WTW.) 3:19,6, 2) Długoszewski J. (Sokół). Czwórki pań — bieg pierwszy 1) Sokół 3:35, 2) AZS. Bieg drugi — 1) Sokół 3:34, 2) Warsz. Klub Wioślarek. Bieg czwórek — 1) KW. Poznań 3;09.2. 2) AZS. Bieg dwujek — 1) Warsz. Tow. Wiośl. (WTW.) 3:23.2, 2) Sokół. Bieg ósemek — 1) Koło wioślarzy Warsz. (AWW.) 2:52, 2) Sokół, 3) AZS.

Z blizka i z daleka

— **Trzęsienie ziemi pod równikiem.** Z Kaira donoszą, że tamtejsze sejsmografy zanotowały trzęsienia ziemi, nie wykazując jednakże centrum trzęsienia. Nadbiegają tutaj również wiadomości o trzęsieniach ziemi na Malcie, jak również w niektórych miejscowościach Grecji. Jedno z trzęsień trwało około 5 minut. Szkód większych nie było.

— **Konfiskata alkoholu.** Z Nowego Jorku donoszą, iż przez torpedowce pilnujące wybrzeży, zatrzymany był parowiec angielski, na którego pokładzie znaleziono alkohol wartości 60.000 dolarów. (ATE.)

Z sali koncertowej.

Wieczor pieśni i muzyki.

Grudziądz naprawdę mało jest muzykalny. Tem bardziej z uznaniem podnieść należy koncert, urządzony przez niestrudzoną działaczkę na niwie społecznej p. Stanisławę Białowiejską-Łotyszową, koncert — na program którego złożył się popis śpiewaczy uczenic i uczniów szkoły pani Ł. oraz występ pianistki-uczennicy p. Marji Rapoldi-Szczeblewskiej.

Wobec dość licznie zapełnionej auli seminarjum nauczycielskiego, wystąpiły siły amatorskie, nierzadko dorównywające najzupełniej zawodowym artystom, co do precyzji i piękności wykonania programu.

Stronę wokalną objęły uczennice i uczniowie szkoły śpiewu p. Łotyszowej; występ ich wypadł pod każdym względem bez zarzutu. Sumienna i gorliwa praca p. Ł. wydała należyte i wdzięczne owoce; wszystkie uczennice stanęły na wysokości zadania, wywiązując się z powziętego obowiązku nader sprawnie i dobrze.

Kilka z nich musimy wymienić, a szczególnie p. Ludomirę Poniecką, której sopran liryczny zdradza przy miękkim i ciepłym tonie znakomitą szkołę i nadaje się szczególni edo kompozycji o lżejszym charakterze. Niezwykle bujny głos sopranowy tej śpiewaczki znalazł w szkole p. Ł. korzystne podłoże dla dalszego rozwoju, który może kiedyś dać wspaniałe rezultaty, zwłaszcza, że młodą adeptkę śpiewu cechuje też duża łatwość i pewna brawura w kierunku natężenia głosowego. Obok niej wyróżniły się pp. St. Krügerówna, Jadwiga Malinowska i Aniela Krobska.

Podkreślić również należy występ jedynego ucznia pani Ł., p. prof. Bigc, który pięknym barytonem o niskiej kadencji i sympatycznem brzmieniu, odśpiewał ładnie „Balladę“ Rubinsteina A. i „Nad mogiłą“ Beethovena.

Miłą niespodziankę sprawiła słuchaczom uczennica p. Marji Rapoldi - Szczeblewskiej, która popisała się piękną grą na fortepianie, odtwarzając z przejęciem Etude 10 Aia opus 29 — Bertiniego i Mazurka B-dur — Godarda.

Subtelna technika, czystość tonu oraz szczere uczucie stanowią główne zalety gry tej uczennicy, udoskonalone umiejętnie przez pianistkę i nauczycielkę gry fortepianowej tej miary co p. Szczeblewska.

Akompanjament objęła p. Janina Jordanówna, pozostająca na ogół w zgodzie ze śpiewaczkami, aczkolwiek często pokrywała zbyt silnie ich głosy.

To są wrażenia, jakie wynieśliśmy z popisu.

Całość tchnęła nadzwyczaj miłym urokiem i stała na wysokim artystycznym poziomie.

J. Wł. K.

Nagrodzone
na Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu
Wielkim Złotym Medalem

Mydło Liljomleczne Pomerania
Krem Liljomleczny Pomerania

Udelikatnia i pielęgnuje cerę ❖ Żądać wszędzie!

7037 *Zwracać uwagę na markę* Pomerania

POMORSKIE TOW. PRZEMYSŁU CHEMICZ. „POMERANIA“
KAZIMIERZ WOLSKI I SYN w GRUDZIĄDZU.

—(rt) **Baczność Szoferzy!** Donosimy uprzejmie Szan. kol., że zebranie miesieczne odbędzie się dnia 3-go lipca br., t. j. w sobotę, o godzinie 8-mej wieczorem na sali p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka. Przybycie wszystkich członków konieczne, ponieważ przybędzie Gł. Zarząd z Torunia, a na porządku dziennym ważne sprawy.

Dalej komunikujemy, iż odtąd zebrań w myśl uchwały ostatniego zebrania z dnia 5-go czerwca br. ogłaszać nie będziemy, zebrania miesięczne odbywać się będą w każdą pierwszą sobotę po 1-szym każdego miesiąca, a zebrania zarządu 15-go każdego mies. Zebrania nadzwyczajne i zmiany jesteśmy zmuszeni ogłaszać. Zwracamy się gorąco z prośbą do Szan. Kol., aby też za pozwoleniem czasu na zebrania uczęszczali. (7788)

Zarząd.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Port w Gdyni.

„Jak mogłem stwierdzić na miejscu w Gdyni, prace przy budowie portu handlowego, wbrew uspakajającym twierdzeniom gazet prowadzą się bardzo wolno. Z robót, które miały być wykończone w końcu roku zeszłego buduje się i zapewne będzie wykończone w ciągu lata rb. tylko 150 metrów nabrzeży szerokiego molo południowego, a dalszych 120 metrów jest w przygotowaniu. Co do nadbrzeży przy wejściu do basenu wewnętrznego, które miały być również oddane do użytku publicznego z początkiem rb., to prace te wogóle nie są rozpoczęte. Nie ulega wątpliwości, że o ile roboty będą się i nadal prowadziły w tym samym tempie, port handlowy w Gdyni i za 20 lat nie będzie gotowy.

W danej chwili Gdynia, z jej minimalną zdolnością przepustową i przy zupełnym braku ze strony tak zwanych czynników miarodajnych przewidywania i organizacji, nie może być jeszcze traktowaną poważnie jak port handlowy.

Jednocześnie obroty polskiego handlu morskiego szybko rosną i naprz. ruch statków w Gdańsku w ciągu ostatnich miesięcy roku 1926 jest przeszło dwa razy większy, niż ruch w ciągu tych samych miesięcy roku zeszłego. —

W związku z tem wszystkie wyloty Polski na morze, razem wzięte, już nie są obecnie wystarczające. Miedzy innymi, widać to z tego, że na morzu przed Gdynią stale stoi po kilka statków, dla których niema miejsca u nabrzeży, a 24 maja stało w Gdyni na raidzie 10 statków, a trzy ładowały węgiel w porcie. Na otwartem morzu przed Gdańskiem są po kilkanaście statków w oczekiwaniu kolejki wejścią do portu, a kilka dni temu stało ich podobno przęszło 30.

Koleje żelazne w kierunku do morza są już przeciążone, tak, że są podobno czynione usiłowania skierować część polskiego eksportu na Królewiec. Do tego należy dodać, że Czechosłowacja zamierza skierować swój znaczny import rudy tranzytu przez Polskę, zaś Rumunja i Ukraina pragną eksportować swe drzewo przez Polskę.

Innemi słowy samo życie wywiera silny nacisk w kierunku konieczności zwiększenia zdolności przepustowej portów polskich.

Każde inne państwo postarałoby się niezawodnie wykorzystać taką sytuację, w Polsce zaś wstrzymują roboty i przedłużają termin wykończenia samego portu.

Ponieważ to wszystko przemawia zatem, że Polska przestała się interesować Gdynią, w związku z czem morska polityka rządu polskiego wydaje się być niezdecydowaną, i niekonsekwentną, (a raczej niema jej wcale), należy spodziewać się, że ze zwiększenia obrotów handlu polskiego będzie korzystał, jak i dotąd korzystał Gdańsk.

Znany nasz historyk dr. A. Czołowski pisze „Opatrzność wróciła nam 130 kilometrów tych samych brzegów, których nie umieliśmy wyzyskać, aby stworzyć własną potęgę morską, posiadać własny niezależny port i utrwalić panowanie na morzu. Na marne szły wszystkie zabiegi jednostek, gdy ogół ich nie rozumiał, i nie popierał, a Gdańsk paraliżował skutecznie. Dziś podobną chcę odgrywać rolę".

Obecnie, gdy wszelkie dane przemawiają zatem, że rząd polski z jednej strony, lekceważy Gdynię, z drugiej zaś nie umie ująć całokształtu związanych z wolnym dostępem do morza zagadnień, zainteresowane sfery handlowe polskie i cudzoziemskie biorą w rachubę jako port, jedynie Gdańsk.

W związku z tem muszę wypowiedzieć obawę, że cały przyrost handlu polskiego i tranzytowego (o którym w roku 1922 pisałem, że właśnie ten przyrost ma dać podstawę rozwojowi Gdyni), przyjmie na siebie wolne miasto Gdańsk, do czego już się robia odpowiednie przygotowania.

Mianowicie w świadomości tego, że port Gdański, przy wyżej wskazanych warunkach ma przed sobą świetną przyszłość w Radzie Portu Gdańskiego, proponują pożyczkę w wysokości 30.000.000 guldenów) tj. sumę równą kosztom budowy całego portu w Gdyni) na rozbudowę portu w Gdańsku.

Gdyby port gdański pożyczkę otrzymał połowę jej amortyzacji i oprocentowania musiałaby zapłacić Polska, tak, jak ona płaci obecnie po 700.000 guldenów rocznie z tytułu uprzedniej pożyczki (na 8.000.000 guld.) na zwiększenie zdolności przeładunkowej Gdańska.

Jest jasnem, że zatrzymując budowę Gdyni (i nie umiejąc dać sobie z nią rady), Polska nię będzie w stanie się oprzeć wymuszanemu przez życie naciskowi i zostanie zmuszoną do zgody na pożyczkę dla portu gdańskiego, innemi słowy będzie musiała, jak już łoży łożyć jeszcze wiecej na wzmocnienie i wzbogacenie Gdańska, który stanie się prawie wszechmocnym czynnikiem jej gospodarczego życia i zupełnie zmonopolizuje jej handel zewnetrzny.

Będzie to miało i doniosły wpływ polityczny nader ujemny, aby nie powiedzieć więcej dla Polski, a dla Pomorza w szczególności.

Nie ulega wątpliwości, że w związku z potężnym rozwojem Gdańska, nie Polacy będą mieli wpływy na morzu i na jego wybrzeżu, **Gdańsk będzie dyktował swe warunki Polsce.**

Jest również jasnem, że przy rozszerzonym i współcześnie wyposażonym (przy pomocy Polski) porcie gdańskim, Gdynia nie będzie w stanie się podnieść i stać się portem dla Polski. Czem silniejszym i bogatszym bedzie Gdańsk, tem trudniejszym — przy bierności rządu polskiego będzie rozwój Gdyni, aż stanie się wręcz niemożliwym.

Wówczas odpadną wszelkie mrzonki o polskiej polityce morskiej, o własnej żegludze handlowej, o samodzielnym rozwoju gospodarczym itd.

A jednak Polska posiada wszystkie dane do mocnego oparcia się o morze w Gdyni i stworzenia z niej głównego centrum swego handlu i podstawy dla swej żeglugi. Jeśli tak nie będzie, przyszłe zubożałe i być może pozbawione wolności pokolenia będą wiedziały, że zawdzięczają to niezaradności i nieumiejętności obecnych t. zw. czynników miarodajnych.

Warunki składają się obecnie tak, że niema jednej chwili do stracenia.

Albo musimy sobie powiedzieć, że rezygnujemy z dotbchczasowej koncepcji własnego portu, a dalej i ze wszelkiej pracy na morzu, — co byłoby powtórzeniem tragicznej omyłki dziejowej, i co urągałoby wszystkim wywodom nauki ekonomicznej i logice, albo musimy zmobilizować wszystkie siły i rozpocząć systematyczną, a racjonalną akcje o bardzo zagrożone, a najbardziej, żywotne interesy Polski. Musimy przestać się bawić w morze i oszukiwać siebie, że coś się na tem morzu robi, a przystąpić do energicznej, a umiejętnej pracy, — rzeczywistego tworzenia portu i miasta w Gdyni, przyczem muszą powstać warunki, któreby wogóle pozwalały na taką akcję. Obecnie zaś tak nie jest.

„Miałeś chłopie złoty róg, miałeś czapkę z piór.
Czapkę wicher niesie, róg huczy po lesie, został ci
[się jeno sznur".
(Wyspiański).

Jeśli w Gdyni i na wybrzeżu wszystko będzie szło nadal jak idzie obecnie, nie ulega wątpliwości, że naród polski wkrótce odczuje, „że został mu się jeno sznur".

J. Rummel.

Zdobyć zaufanie znaczy zdobyć dolary.

Z dniem 1-go lipca wchodzi w życie obniżenie stopy procentowej od kredytów, udzielanych przez Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny oraz P. K. O.

Zarzadzenie to jest widomym znakiem stabilizacji stosunków finansowych w Polsce. Obniżenie stopy procentowej nie osiągnie jednak zamierzonego celu, jeżeli rząd nie uzyska możności powiększenia sum przeznaczonych na cele kredytu. Zarządzenie ministra Klarnera stanowić będzie punkt zwrotny w zaufaniu obywateli polskich do złotego i siły finansowej państwa. Na tym doniosłym znaczeniu natury psychologicznej można oprzeć akcję zasilenia kas banków państwowych wkładami oszczędnościowemi obywateli. Rząd może obecnie wzmóc ruch oszczędnościowy w walutach obcych jeżeli należycie je zabezpieczy. Jeżeli rząd zdoła zachęcić obywateli do składania pieniędzy w kasach państwowych będzie to dowodem wzrostu zaufania do stabilizacji stosunków w kraju. Wzrost zaufania wewnątrz kraju przyczyni się do **podniesienia zaufania zagranicy, a wówczas kapitał zagraniczny napłynie do Polski.**

Bezrobotni strajkują!

Jak demoralizująco działają na bezrobotnych zapomogi świadczy najlepiej fakt, jaki miał miejsce we Wschodnicj Małopolsce. Magistrat miasta Drohobycza chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym przystąpił do budowy Ratusza i składów targowych i chciał zatrudnić bezrobotnych. Ci jednak zażądali wypłaty należności zgóry i postawili tak wysokie warunki płacy, że magistrat nie chcąc trącić sezonu budowlanego zmuszony był sprowadzić robotników z sasiednich powiatów.

Wzrost eksportu drzewa na Pomorzu.

W pomorskim eksporcie drzewnym odczuwa się znaczną poprawę, co wpływa dodatnio na sytuację w przemyśle tartacznym. Większość tartaków została już uruchomiona, a znaczna część pracuje już na dwie zmiany. Drzewo wysyłane jest przeważnie do Anglji. Wobec ożywienia eksportu nastąpiła znaczna poprawa i wzrost ruchu w żegludze rzecznej. Drogą wodną wysyła się znaczne transporty drzewa do Niemiec i Gdańska. Równocześnie są wysyłane ładunki zboża do krajów północnych i Holandji, mąki do Finlandyji, sody kaustycznej i kalcynowanej do Argentyny i Brazylji.

Wobec znacznego podwyższenia taryf kolejowych należy się spodziewać jeszcze większego wzrostu ładunków dla transportu wodnego.

Ograniczenie tranzytu węgla polskiego przez Niemcy.

W ostatnich dniach znaczne transporty węgla polskiego górnośląskiego szły tranzytem przez Niemcy via Drawski Młyn do Szczecina i Hamburga, gdzie węgiel ładowano na statki. Obecnie min. kolei otrzymało od zarządu kolei niemieckich zawiadomienie, iż przyjęcie przez nie węgla polskiego ograniczone zostało: dla wywożonego przez Hamburg — do 18 pociągów, a dla wywożonego przez Szczecin — do 4 pociągów dziennie. Jednocześnie koleje niemieckie zmniejszyły odpowiednio ilość wagonów dostarczanych Zagłębiu Górnośląskiemu pod naładunek węgla wywożonego przez Niemcy.

Stan zasiewów.

(na podstawie źródeł urzędowych.)

Niedostateczna ilość ciepła, towarzysząca wiosennej wegetacji, wpłynęła deprymująco na rozwój roślinności skutkiem czego przeciętny poziom stanu posiewów dotąd nie dorównywa analogicznemu okresowi z roku ubiegłego.

Porównawcze zestawienia dają następujący szereg przy pięciostopniowej skali kwalifikacyjnej:

W r. 1926 — pszenica ozima — 3.4, żyto ozime — 2.9, jęczmień — 3.2, owies — 3.3, koniczyna 3.1.

W r. 1925 — pszenica ozima — 3.8. żyto ozime — 3.8, jęczmień — 3.1, owies — 3.2, koniczyna 3.5.

Pastwiska i łąki pozostają przeważnie na poziomie zeszłorocznym, t. j. mają wygląd przeciętnie średni (3)

Województwa zachodnie, Małopolska i Wołyń zapowiadają się najlepiej pod względem urodzajów.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 30 czerwca (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9.80 9.60	9,62	9.58

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.78
Floreny holenderskie	—
Franki belgijskie	27.68
Franki francuskie	27.78
Franki szwajcarskie	189.68
Funty angielskie	47.68
Korony austriackie	138.61
Korony czeskie	29.03

Złoty w dniu 30 czerwca 1926 r. (A.W)

Gdańsk złoty 52.69 — 52.81, przekaz na Warszawę 52.56 — 52.59, N. Jork przekaz na Warszawę 9.00, Londyn przekaz na Warszawę 51½, Praga złoty 332½ — 336½, przekaz na Warszawę 332 — 338, Budapeszt złoty 7125 — 7425, Wiedeń złoty 71.05 — 72,05, przekaz na Warszawę 71.35 — 71.85, Berlin złoty 42.50 — 42.90, przekaz na Warszawę 42.39 — 42.61, przekaz na Katowice 42.765 — 42.985, przekaz na Poznań 42.69 — 42.91, Zurych przekaz na Warszawę 23.50, Bukareszt przekaz na Warszawę 23.75, Ryga przekaz na Warszawę 54.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 1. 7., godz. 10. (A. W.) Nieurzędowo notowano dolar 9,72½ zł.; gulden 1,87 zł. — Tendencja słaba.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 30.6. Urz. not, za 100 kg. fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe dostawa natychmiastowa. Żyto 31.50 — 32.50, pszenica 46 — 48, jęczmień brow. 29 — 31, owies 33.50 — 35.50, mąka żytnia 65% 48.75, 70% 47,25 pszenna 65% 73.50 — 76.50, ospa żytnia 20 — 21. Usposobienie słabe.

Gdańsk, 30.6. (U). Pszenica 14, żyto 9.85 — 9.875, jęczmień pastewny 9.50 — 9.75, zwykły 9.75 — 10.25, owies 9.875 — 10.13, ospa żytnia 6 — 6.25, pszenna 6.25 — 6.50. Dowóz z Gdańska - żyta 731, jęczmienia 235, owsa 15, grochów 60.

Gdańsk, 30.6. Notowania nieurzędowe ziemiopłodów bez zmiany.

Rozpowszechniajcie „Głos Pom".

W sprawie nowego ogrodu przy ulicy Ogrodowej.

W ostatnich dniach „Goniec Nadwiślański“ zażądał usunięcia stróża, strzegącego porządku w naszym ogrodzie, ponieważ: „jak upior straszy dzieci, stosuje jakieś drakańskie przepisy, jest pogromcą i postrachem dzieci, przez niekulturalny sposób sprawowania swej funkcji oraz prowokujące zachowanie się, jest powodem skarg matek, żali publiczności i przyczyną ciągłych obaw rodziców o dzieci“.

Aby należycie scharakteryzować stróża, który w myśl twierdzeń „Gońca Nadwiślańskiego“ cieszy się i zasłania protekcją wszechwładnego ogrodnika miejskiego, uważano za stosowne uciec się do silniejszych określeń jego osoby, jako tego, który będąc młodym i zdrowym, mógłby swą energję zużyć n. p. na arenie cyrkowej, a nie walkonić się na słońcu w ogródku.

Na tak ostre publiczne napiętnowanie dozórcy, złożyły się skargi pono 4 pań, występujących w obronie dzieci i pieska, a więc już głosy opinji publicznej, zbagatelizowane następnie przez ogrodnika miejskiego, któremu zarzuca się się, że nie myśli zastąpić dozorcę starszym inwalidą wojennym lub inwalidą pracy, i dopiero bezpośredni apel do Pana Prezydenta Miasta, ma położyć kres obecnemu stanowi rzeczy.

Zarząd T-wa Upiększenia Miasta przejmując całkowitą odpowiedzialność za stan tego ogrodu, który jest wyłączną własnością parafji rzymsko-katol. dbać musi o ład i porządek, wygląd zieleńców, utrzymanie grobowców i stosownie do powagi miejsca, o przykładne zachowanie się publiczności, gdyż dla psów na cmentarzach niema miejsca.

Z powyższego już wynika, że niepotrzebnie wmieszano w sprawę ogrodnika miejskiego, w tym wypadku zasłużonego z swych prac z dziedziny upiększenia miasta insp. ogrodów miejskich p. S. Wodwuda, jak wogóle Magistrat, gdyż jedynie Zarząd T-wa Upiększenia Miasta, za zgodą Dozoru Kościelnego, odpowiada za całość ogrodu, nadzór i prace w nim wykonywane.

Ogród ten jest od kilku tygodni oddany publiczności, dzięki kulturalnemu zachowaniu się wielu osób, nie umiejących uszanować całości a przedewszystkiem ofiarności parafji, Magistratu i obywateli spieszących z pomocą finansową, nosi już ślady tej kulturalności, czego dowodem obłamane wierzchołki krzewów kwitnących, stan ustępów, nocne przebywania w ogródku, wyrywanie kwiatów, wydeptywanie trawników, zanieczyszczanie dróg i ławek.

Ileż to razy wskazywać trzeba ludziom, że dziecko z łopatą w ręku nie powinno wygrzebywać doły przy mamusi siedzącej na ławce, gdyż na to mamy osobne skrzynie z piaskiem. Czy pod okiem rodziców bieganie w okół ławek idące zawsze w parze z niszczeniem trawy i brzegów rabat, albo gromadzenie przy ławkach i drogach żwiru, lub rzucanie żwiru na trawniki, koniecznie znosić trzeba dla tego, że ogród ten jest w głównej mierze przeznaczony dla dzieci?

Czy musimy tolerować zaśmiecanie papierami i odpadkami, przeskakiwanie przez ogrodzenia, rzucanie piłki w rzędy krzewów, przechodzenia nawet osób starszych przez trawniki lub przesiadywania na drogach w ten sposób, że nie można przejść swobodnie choćby jednej osobie.

Uwagi czynione przez stróża nie mają posłuchu, gdyż indziom zdaje się, że wszystko im wolno, dozorca za spełnianie swych obowiązków odbiera zgryźliwe uwagi, pogróżki i wyśmianie. — Obecny dozorca ogrodu, również inwalida z powodu kalectwa prawej ręki, stosuje się do naszych życzeń udzielonych mu z wiedzą kompetentnych czynników przez wiceprezesa T-wa pana Wodwuda, i nie ma powodu zastępować go innym dozorcą, gdyż dobrze spełnia swe trudne i nader przykre zadanie.

Aż nadto dobrze znane są nam osoby w imieniu których występuje „Goniec Nadwiślański“ jak też znamy formę samych zajść i zapewnić możemy, że jesteśmy również w posiadaniu listów, które w innem świetle przedstawiają zachowanie się tak stróża jak też pewnej części publiczności. — W dzisiejszych czasach rozwielmożniło się lekceważenie wszystkiego, połączone z ciągłem grożeniem do tego stopnia, że z trudnością znachodzi się ludzi, który wobec takiego znaku czasu, zgodzą się wytrwać w pożytecznej dla ogółu pracy.

W najbliższym czasie pomnożyć chcemy liczbę ławek w tym ogrodzie i prosimy publiczność, by sama patronowała porządkowi, który jest tembięcej potrzebny, że chodzi przecież o poświęcone miejsce.

Za Zarząd T-wa Upiększenia Miasta:
(—) A. Krzyżanowski, sekr. **(—) E. Baranowski**, prezes.

Nadzwyczajne walne Zgromadzenie Koła oficerów Rezerwy wGrudziądzu.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Koła Oficerów Rezerwy w Grudziądzu odbyło się w dniu 28 czerwca 1926 r. w sali Hotelu Warszawskiego przy nader licznym udziale członków.

Celem zebrania było zajęcie stanowiska odnośnie do rezygnacji zarządu spowodowanej podpisaniem przez prezesa Koła odezwy w czasie wypadków majowych.

Zebranie zagaił dotychczasowy prezes mjr. rez. Drouet — proponując na marszałka przybyłego z Torunia prezesa zarządu okręg. mjr. rez. dra Jacobsona, którego przez aklamację obrano przewodniczącym. Marszałek powołał do prezydjum w charakterze ławników ppułk. rez. por. Piwowarczyka i mjr. rez. dr. Maja oraz jako sekretarza kpt. rez. Dewińskiego. Przew. dr. Jacobson w krótkiem a treściwem przemówieniu wstępnem dał obraz przebiegu wypadków majowych — wytworzonej przez nie sytuacji oraz ustosunkowania się do niej wszystkich związków oficerów rezerwy. Podkreślił on w pierwszym rzędzie czysto narodowy charakter zrzeszenia oraz jego apolityczność, tudzież wykazał dobitnie różnicę między stanem przed i w czasie zamachu a obecnym i określił dzisiejszy stosunek Związku Oficerów Rezerwy do rządu jako zupełnie lojalny.

Wyrazem powyższego stanowiska było — po wyjaśnieniach danych przez prezydjum Koła — uchwalenie następującej rezolucji:

1) Zebrani aprobują stanowisko prezydium Koła w dniach przewrotu — jako podyktowane wyłącznie nakazem chwili i zgodne oraz solidarne ze wszystkiemi organizacjami narodowemi skupiającemi całe narodowe myślące społeczeństwo polskie tak na terenie m. Grudziądza jak i gdzieindziej.

2) Zebrani stwierdzają zupełną dotychczasową apolityczność Koła — świadomi celu i zadania Związku, którem jest szkolenie i rozwijanie ducha wojskowego na drodze współpracy wszystkich bez wyjątku oficerów rezerwy narodowo myślących bez względu na ich przekonania polityczne — i oświadczają, że w tym duchu i nadal będą pracowali.

3) Wskutek tego zebrani wyrażają swe ubolewanie z powodu wystąpienia poszczególnych członków z niektórych kół i upatrują w poczynaniach tych nielicznych jednostek — brak jedności i karności które winny cechować oficerów rezerwy.

4) Przeświadczeni o doniosłości zadania armji narodowej jej jednolitości i stosunku do niej oficera rezerwy — oświadczają zebrani, że stać będą jak dotąd niezłomnie na stanowisku praworządności i karności, jako czynników jedynie budujących oraz w obronie honoru i godności oficera rezerwy.

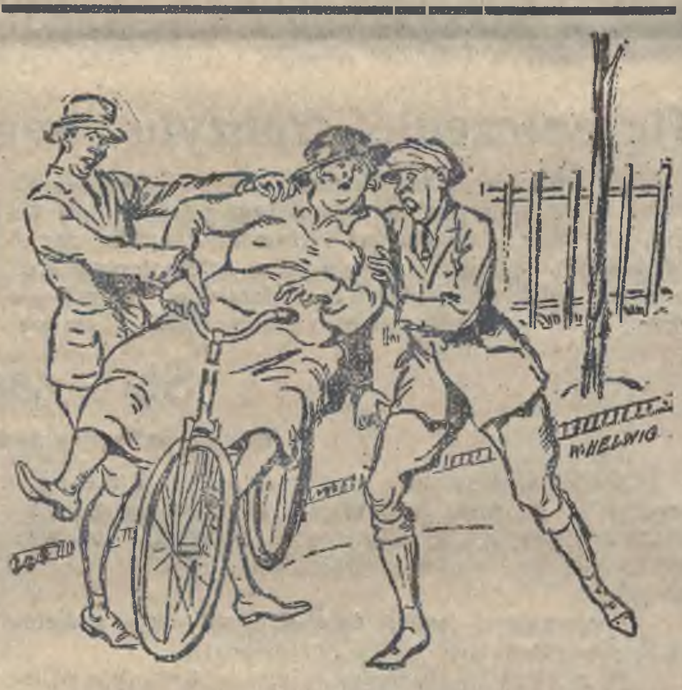
5) Pomni ich zadań i mając w szczególności na względzie teren kresowy, na którym działają, — apelują zebrani do wszystkich oficerów rezerwy patrjotycznie myślących o tem karniejsze zszeregowanie się około Związku Pomorskiego i tutejszego Koła w imię ogólnej idei narodowej i celem pielęgnowania szczerze polskiego ducha obywatelskiego i żołnierskiego.

6) Kierując się powyższemi zasadami, stwierdza walne zebranie, iż pozostanie w łonie Koła członków, którzy przeciwstawiają się tak pojętemu kierunkowi pracy jest niedopuszczalnem i upoważnia Zarząd do zastosowania wobec nich środków przewidzianych statutem Związku.

Do nowego zarządu wybrano; mjr. rez. Droueta — jako prezesa, ppor. rez. Chylewskiego jako wiceprezesa — oraz mjr. rez. dra. Maja i dra. Zwierzańskiego, kpt. rez. Sokolnickiego, dra. Urbańskiego i Dewińskiego i por. rez. Bałachowskiego jako członków Zarządu.

W nader ożywionej dyskusji, tak nad poszczególnymi wnioskami, jakoteż nad sprawozdaniem prezydjum zabierało głos kilkudziesięciu członków.

Nowo wybrany prezes mjr. rez. Drouet, zamknął zebranie, wyrażając życzenie zgodnej współpracy w przyszłości.



POD ZNAKIEM SPORTU
Niech ci się ciągle wydaje, że siedzisz przy fortepianie! Rób pedałami co sił!

Koncert na rzecz głodnych dzieci.

Dzięki ofiarności społeczeństwa grudziądzkiego 688 biednych dzieci od 6-go lutego br. do 28-go czerwca br. otrzymało codziennie w szkołach śniadanie ciepłe (2 bułeczki i kawę gorącą z mlekiem i cukrem) — w czasie, gdy bezrobocie i w tegoż następstwie bieda i nędza srożyły się w kraju, przez to odżywianie przynajmniej tym maluczkim ulżyło się w ciężkim losie ich rodziców. Widomym skutkiem tej ofiarności społeczeństwa jest stwierdzona u wielkiej części tych dzieci poprawa poprzedniego nędznego wyglądu.

Komitet obywatelski chciałby kontynuować tę akcję dożywiania biednych dzieci podczas wakacji letnich w ten sposób, żeby dla dzieci szkolnych, którym na polu narodowem zaszczytnie czynna organizacja naszych pań NOK urządza „półkolonje“, dostarczałby śniadania. Przeszło 100 dzieci staraniem NOK. podczas wakacji codziennie przy odpowiedniej pogodzie wyruszy pod odpowiedniem kierownictwem w okolice Grudziądza, tam zabawiać się będzie w rozmaite gry i wedle okoliczności używać kąpieli w Wiśle. Tym dzieciom Komitet obwatelski dostarczy śniadanie: kawę lub mleko i 2 bułeczki. Jaki to zbawienny skutek dla zdrowia maluczkich mieć będzie, nie potrzeba chyba podnosić.

Dla pomnożenia funduszów, na ten cel odbędzie się w piątek, dnia 2-go lipca br. w „Królewskim Dworze“ wieczór familijny z koncertem wyborowej orkiestry i dancingiem. Za 1 zł. wstępu będzie okazja dla miłej zabawy i okazania współczucia dla doli dziecięcej.

Komitet obywatelski pomocy dla głodnych dzieci.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ czwartek 1 lipca 1926 r.

KALENDARZ: Czwartek 1-go lipca Romualda.
Piątek 2-go Naw. N. M. P.
Wschód słońca 3 48 zachód 20 24
Wschód księżyca 23 59 zachód 10 33

✻

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w czwartek, dnia 1-go i jutro w piątek, dnia 2-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem ukażą się dwa ostatnie przedstawienia 5-cio aktowej sztuki K. Schönher'a p. t.: „DJABLICA“.

Dyrekcja chcąc uprzystępnić wszystkim ujrzenie tej wspaniałej sztuki obniżyła ceny miejsc od 50 groszy do 2 zł.

Spodziewać się należy, że publiczność korzystając z tej ulgi, wypełni widownię teatru po brzegi.

W sobotę występ zespołu Bydgoskiego Teatru Popularnego w sztuce p. t.: „PROBOSZCZ WŚRÓD BOGACZY“.

—** **KINO „ORZEŁ“.** Pat i Patachon jako bokserzy oraz nadprogram 2-aktówka z Harold Lloydem. Razem 12 aktów.

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od 26 czerwca do 2 lipca apteka „Pod Koroną“, ul. Wybickiego 29, telefon 31 i apteka „Pod Gwiazdą“, ul. Chełmińska 26, telefon 399.

✻

—** **Z DNIEM 1 LIPCA BR.** rozpoczął prezydent miasta Józef Włodek urlop wypoczynkowy; zastępować go będzie p. wiceprezydent Roman Krobski.

—** **KONIECZNOŚĆ UTWORZENIA GIMNAZJUM HUMANISTYCZNEGO W GRUDZIĄDZU.** Sprawę tę — poruszano już kilkakrotnie w sferach obywatelskich naszego miasta, a jest ona dla młodzieży niezmiernie ważną i godną szybkiego załatwienia. Program nauki gimnazjum humanistycznego, daje bezwzględnie uczniom najbardziej wszechstronne wykształcenie, przy równoczesnie przystępnym i ścisłym systemie nauczania. Dzięki temu absolwenci gimnazjum humanistycznego mają możność wstąpienia tak na uniwersytet, jaki na politechnikę. Gimnazja klasyczne i matematyczno-przyrodnicze, wymagają uczniów bardzo zdolnych, natężenie pracy jest w nich tak wielkie, że często uczniowie zdolni, ale słabowici fizycznie, nie mogą skończyć roku szkolnego, nie skutkiem braku pilności, ale właśnie dzięki zbyt obszernemu i trudnemu programowi, wymagającemu — prócz 5—6 godzin dziennie w szkole — jeszcze conajmniej 3—4 godzin intensywnej pracy w domu.

W tym też celu — zebrał się w tych dniach **wiec rodzicielski**, który postanowił sprawę tę rozpatrzyć i o ile **możności** ostatecznie załatwić. Okolicznościowe **referaty wygłosili** pp. dr. Szymański i prof. Święcicki. Na wiecu **uchwalono** zwrócić się za pośrednictwem wybranego ze swego grona komitetu do władz miarodajnych z prośbą o **jaknajszybsze** utworzenie przy jednym z gimnazjów męskich w **Grudziądzu**, wydziału humanistycznego, jak to uczyniono w **Toruniu**. W skład komitetu weszli: przemysłowiec p. Gede, **radny miejski** p. Spychała, ks. kanonik Łukaszkiewicz, inż. **Markowicz**, dr. Szymański i prof. Święcicki.

Nie wątpimy, że delegacja, — która w najbliższych **dniach** udaje się do kuratorjum pomorskiego w Toruniu — spotka się z przychylnością i należytą oceną swych postulatów, będących palącą koniecznością w wychowaniu naszej młodzieży.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

—** **DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO** wzywa wszystkie uczennice zakładu, które pozostały w Grudziądzu, a przedewszystkiem klasy II-c do wzięcia udziału w oddaniu ostat. posługi uczennicy nasz. śp. Melicie Irenie Marji Kydryńskiej, zmarłej dnia 29 czerwca. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 2-go lipca o godzinie 9-tej w Farze, pogrzeb zaś dnia o godzinie 4-tej popołudniu ze szpitala miejskiego przy ulicy Sądowej. W tym celu zgromadzą się uczennice przed tem terminami na dziedzińcu gimnazjum w piątek o godzinie ¼4, skąd wyruszą na miejsce przeznaczone.

—** **KOMUNIKAT DLA BEZROBOTNYCH!** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu podaje do wiadomości, że rekrutacja górników i robotników do kopalń węgla, rudy żelaznej, prac fabrycznych oraz robotnic ponad 21 lat do prac rolnych na wyjazd do Francji odbędzie się **w sobotę dnia 3-go lipca br. o godzinie 8 rano w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu przy ulicy Klasztornej nr. 5.**

Wyjazd do Francji zakwalifikowanych robotników i robotnic nastąpi w tym samym **dniu (3-go lipca wieczorem o godzinie 8-mej)** przez Wejherowo.

Kandydaci i kandydatki muszą posiadać: 1. Wykaz osobisty z fotografją; 2. świadectwo moralności; 3. świadectwo zwolnienia z ostatniej pracy, oraz mężczyźni książeczkę wojskową, a do lat 26 zezwolenie Powiatowej Komendy Uzupełnień na wyjazd za granicę.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy przyjmuje zgłoszenia chętnych na wyjazd i udziela wszelkich informacyj od 8-mej z rana do 12-tej w południe od dnia ogłoszenia niniejszego komunikatu.

✻

—** **IV DRUŻYNA HARCERSKA Z GRUDZIĄDZA** wyjeżdża w nocy z soboty na niedzielę do obozu w Węgierskiej Górce k. Żywca (Małopolska zach.). W skład drużyny złożonej z 30-tu harcerzy wchodzi zastęp harcerzy gdańskich Polaków. Przygotowania do wyjazdu są już na ukończeniu. W sobotę wieczorem nastąpi błogosławieństwo przez ks. kapelana Jaranowskiego i pożegnanie wyjeżdżającej drużyny przez Zarząd K. P. H. Spodziewamy się, iż rodzice naszych chłopaków, udających się na letnie wywczasy towarzyszyć im będą tak do dworca, jak i **na dworzec.**

—** **WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA DO BORÓW TUCHOLSKICH.** W niedzielę, dnia 4-go lipca urządza Polskie Tow. Krajoznawcze wycieczkę do Tlenia, jednej z najpiękniejszych miejscowości borów tucholskich, położonej nad Czarną Wodą. Wyjazd z Grudziądza o 10.40; powrót o 10-ej wie-

czorem. Zbiórka kwadrans przed odjazdem pociagu na dworcu. Bilet III kl. w jedną stronę 2,32 zł. Zarząd poczynił starania o zniżkę i zapewne nzyska 30 proc. ulgi, o czem powiadomimy.

Zarząd P. T. K.

—** **WYCIECZKA DO GRODNA I WILNA.** Polskie Tow. Krajoznawcze w Grudziądzu zamierza urządzić wycieczkę do Grodna i Wilna w czasie od 3—10 sierpnia br. Przewidziany jest pobyt w Grodnie (1 dzień), w Trokach (1 dzień), w Wilnie i bliższej okolicy (4 dni). Koszta podróży tj. bilet III kl., noclegi i utrzymanie w przybliżeniu 70—80 zł. Wycieczkę prowadzi prezes oddziału grudziądzkiego ks. prob. Łęga. Zgloszenia piśmienne uprasza się do dnia 10 lipca pod adresem: Ks. Łęga, Grudziądz, Słowackiego 2.

—** **OSTATNIA OFIARA.** Z powodu zakończenia się roku szkolnego, a tem samem przerwania akcji Komitetu Obywatelskiego w udzielaniu śniadań głodnym i biednym dzieciom, przekazaliśmy dziś na rece dr. Berneckiego sumę 45 złotych, złożoną w ostatnich tygodniach w redakcji naszego pisma.

W odpowiedzi otrzymaliśmy następujący list: „Poświadczam imieniem Komitetu Obywatelskiego pomocy dla głodnych dzieci otrzymaną kwotę 45 zł (czterdzieści pięć złotych) jako zbiórkę redakcji „Głosu Pomorskiego".

(—) **Dr. Edmund Bernecki.**

Grudziądz, dnia 1-go lipca 1926 r.

Bóg zapłać!

—** **SMUTNY LOS WESOŁEJ CÓRY KORYNTU.** Psie życie nadokuczyło Wandzie Kińskiej, jednej z tych, co pozornie niefrasobliwy wiodą żywot. Gdy policja tutejszego II Komisarjatu zbyt silnie zaczęła następować jej na pięty, zrozumiała, że liczne kradzieże popełniane w ciągu szeregu miesięcy, to nie przelewki. Zdesperowana do ostateczności zdecydowała się na krok iście tragiczny. Wczoraj w godzinach popołudniowych pod wpływem rozstroju nerwowego poprzegryzała sobie żyły u rąk, wywołując silny krwotok.

W porę jednak zdołano udzielić jej pierwszej pomocy; z następnej skorzysta już pod opieką policji.

—** **SZAŁ CZY OBŁĘD?** Podczas nabożeństwa rannego w dniu 29 czerwca br. w kościele farnym zdarzył się wypadek, który wstrząsnął do głębi zebranych w kościele. Oto niejaka Marta Lorenc z zawodu służąca, zamieszkała przy ulicy Dworcowej dostała nagle niezwykłego napadu szału. Ku przerażeniu zgromadzonych rozpoczęła najprzód pląsać, wydając przytem głuche dźwięki następnie zaczęła się rzucać na bliżej stojących, bijąc ich dotkliwie. Wywołało to początkowo poważny niepokój, poczem nieszczęśliwą obezwładniono i przewieziono do szpitala Miejskiego.

—** **JAK SZCZYGIEŁ UPRAWIA SPORT KOLARSKI?** Dziwnie niedostępnem jest nieraz uprawianie sportów w dobie ich szalonej propagandy. Zajrzyjcie do pism a przekonacie się, że tylko wybrańcy fortuny posługiwać się mogą autem, motocyklem czy innym stalowym rumakiem. Dotyczy to przeważnie ludzi. A tymczasem okazuje się, że i szczygieł na sportach się zna i sam by się chętnie przejechał na rowerze. Tembardziej, że miejscem urzędowania takiego ptaszka, przepraszam, Szczygła bywa przeważnie lasek.

Otóż zdarzyło się to w dniu św. Piotra i Pawła, że trzech obywateli naszego grodu, budowniczy Peikert, dyr. Samoliński i p. Wawrzyniak wybrali się do Rudnika, tej rozgłośnej miejscowości kąpielowo - klimatycznej.

Nie wiemy, czy celem tej wycieczki było zażycie ożywczej kąpieli czy tylko platoniczne napawanie się widokiem przepysznej zieleni i plaży, dość, że p. Peikert w przewidywaniu wszelkich możliwości zabrał ze sobą rower.

Nie przewidział jedynie jednej rzeczy; lecz czyż można go za to winić? Nie przewidział bowiem, że Szczygieł z zaiste ptaszęcą lekkością ruchów skoczył na siodełko, opartego o płot, roweru, pomykając wdzięcznie w głąb gestwiny, wydając rozkoszne tryle (relacja naocznych świadków).

Biesiadujący wesoło wyżej wymienieni panowie do tego stopnia zadziwieni zostali widokiem nienotowanego do tej pory zjawiska, że w mózgach ich powstała szalona myśl pognania w ślad za odjeżdżającym stworzonkiem. Wszechwładny przypadek sprawił, że ptaszek został schwytany i o dziwo — na imię miał Bernard, a gniazdko przy ulicy Nadgórnej.

Pomimo łaskotliwych trylów schwytanego Szczygła sprawę zlikwidowała policja, witając w nim starego znajomego.

Ruch towarzystw.

—(rt.) **Zebranie miesięczne Narodaowej Organizacji Kobiet** odbędzie się w piątek, dnia 2 lipca o godz. ½8 w auli Gimnazjum Klasycznego z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania; 2. odczyt dr. **Wł. Bortha p. t. „Polska Chrystusem narodów"** według idei mesjanistycznej polskich poetów; 3. Sprawozdanie przewodniczącej ze zjazdu w Warszawie; 4. Komunikaty Zarządu; 5. Wolne głosy.

O liczny udział członkiń oraz sympatyczek uprasza

Zarząd.

—(rt)**Walne zebranie miejscowego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich** odbędzie się w piątek, dnia 2 lipca br. o godzinie 8-mej wieczorem w Hotelu Warszawskim przy ulicy Wybickiego.

O liczny udział członków i przez nich wprowadzonych gości prosi (7317)

Zarząd.

—(rt) **Chór męski „Echo".** Niniejszem zawiadamia się, pp. członków Towarzystwa, że następna lekcja śpiewu odbędzie się dnia 1-go lipca br. (czwartek) w hotelu pod „Złotym Lwem" o godzinie 8-mej wieczorem. Uprasza się usilnie o punktualne przybycie wszystkich członków.

Cześć Pieśni!

Zarząd.

—(rt) **Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu** komunikuje, że z powodu wyjazdu prezesa profesora Święcickiego zastępuje go na czas nieobecności wice-prezes zarządu p. Mazur.

Śmierc znaczy drogę samochodu marsz. Trąmpczyńskiego.

Dwoje dzieci ginie pod kołami wozu.

Wczoraj popołudniu na szosie Wilanowskiej za Wilanowem koło Powsinka, wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy. Samochód p. Marszałka Trąmpczyńskiego prowadzony przez kierowcę Karola Kucejko, najechał dwóch przebiegających szosą chłopców: pięcioletniego Stanisława i ośmioletniego Józefa braci Kuzanowskich, dzieci wyrobnika, zamieszkałego w Powsinku. Chłopcy ci bawili się na szosie bez opieki.

Samochód p. Marszałka, który wogóle szybko nie jeździ, musiał jeszcze z powodu zbiegowiska na szosie znacznie zmniejszyć szybkość. Zdarzyło się, że właśnie mijał się ten samochód z innym, zdążających w przeciwnym kierunku. Ledwie tamten samochód przejechał dzieci, nie widząc nadjeżdżającego samochodu p. Marszałka Trąmpczyńskiego przebiegały przez szosę i wpadły prosto pod samochód, tak, że o zatrzymaniu wogóle nie mogło być mowy. Pięcioletni Stasio ponósł śmierć na miejscu, drugiego chłopca, ciężko rannego, p. Marszałek zabrał wraz z rozpaczoną matką do samochodu, pragnąc jaknajśpieszniej go przewieść do szpitala Dz. Jezus. Po drodze do szpitala już w Warszawie, na ul. Koszykowej, chłopiec zmarł na rękach matki. Rozpacz kobiety która w tak tragiczny sposób z sześciorga dziedzi, straciła dwoje, nie miała granic.

Policja XI Komisarjatu po pierwszem przesłuchaniu zwolniła narazie szofera Kucejkę, a dalsze dochodzenia będą jeszcze w toku.

Śmierć czy letarg?

Dzięki ofiarnej miłości narzeczonego straszliwa zagadka zostanie wyjaśnioną.

P. Kazimierz Czarnowski był urzędnikiem w Warszawie. W urzędzie, gdzie pracował zatrudniona była jako sekretarka p. Jadwiga Wojewodzianka. Między młodymi ludźmi zawiązała się rychło nić wzajemnej sympatji, która po pewnym czasie przemieniła się w silniejsze uczucie.

P. Jadwiga Wojewodzianka, lat 26, według zeznań matki, zapadała w ciągu swego życia dwukrotnie w letarg: po przyjściu na świat zapadła w letarg wkrótce, a drugi raz gdy miała dwa lata. Wówczas w stanie takiego letargu pozostawała przez 8 godzin. Lekarz zaopinjował nawet, że dziecko zmarło...

Przed 10-ciu dniami p. Jadwiga zachorowała niespodzianie i po sześciu dniach zmarła. Jedni lekarze twierdzili, że zmarła na zapalenie mózgu, drudzy że na zapalenie płuc, inni wreszcie na zapalenie nerek. Mimo tego orzeczenia lekarzy, matka zmarłej nie mogła uwierzyć w śmierć córki. Tak samo i narzeczony, który przez cały czas choroby nie odstępował od łoża chorej.

Matka i narzeczony twierdzili, że **ciepłota ciała aż do chwili ułożenia zmarłej do trumny wynosiła 36 stopni, twarz i ręce miały normalną cerę, jak u żywego człowieka.**

Mimo protestów narzeczonego, wobec świadectwa lekarzy i spowodowanego przez nich aktu zejścia, pogrzeb zmarłej odbył się dnia 19-go b. m. z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, na cmentarz Bródzieński. Zarówno matka jak i zrozpaczony narzeczony do ostatniej chwili utrzymywali, że nie była to śmierć, lecz letarg. Po pogrzebie, narzeczony zmarłej robił wszelkie starania i chodził do różnych władz, **aby dokonano ekshumacji zwłok i stwierdzono ostatecznie, czy to była śmierć, czy tylko letarg.**

Niestety, zabiegi te były bezskuteczne. Rozpacz nieszczęśliwego była bez miary. Dnie całe spędzał u grobu narzeczonej w przeświadczeniu, że ona żyje. I wreszcie zdecydował się na rozpaczliwy krok.

W nocy z poniedziałku na wtorek (28—29-go bm.) Czarnowski zaopatrzywszy się w małą łopatkę, używaną przez saperów udał się na cmentarz z **postanowieniem odbicia wieka trumny.** Warunki sprzyjały temu przedsięwzięciu. Noc była piękna i pogodna, księżyc jasno świecił. Czarnowski przeszedł przez parkan od strony cmentarza żydowskiego i wkrótce znalazł się przy grobie narzeczonej. Natychmiast zabrał się do roboty i zaczął rozkopywać grób. Nie była to rzecz łatwa, gdyż trumna była zakopana na głębokości wzrostu normalnego człowieka. Rozkopywana ziemia usuwała się z powrotem w grób, ręce wprost omdlewały ze zmęczenia.

Aż wreszcie po godzinie pracy łopatka natrafiła na wieko trumny. Czarnowski przypadł oburącz do trumny i chciał ją unieść. Nie mógł udźwignąć. Chciał ją otworzyć. I to mu się nie udało. Zdołał tylko podważyć górną płaską deskę wieka trumny. W świetle księżyca, jak mu się zdawało, **ujrzał twarz i ręce swej narzeczonej, wyglądała jakby pogrążona w głębokim śnie.**

Tymczasem zaczęło świtać. Czarnowski obawiając się, że może być spotrzeżonym przez dozorcę cmentarza, położył z powrotem deskę i zasypał grób nie ugniatając jednak ziemi. Potem wrócił do matki swej narzeczonej i **utwierdził ją w przekonaniu, że córka jej żyje.**

Z czynu swego Czarnowski zwierzył się tym, **u których** robił poprzednio starania o ekshumację i nie **obawiając** się bynajmniej, że czeka go za to **surowa** kara. Wieść o samowolnem rozkopaniu grobu **dotarła** również do władz policyjnych, tj. do 24-go **Komisarjatu.**

Delegowani na miejsce funkcjonarjuszy **stwierdzili,** że grób jest zasypany. Mimo to, policja VIII-go Komisarjatu wczoraj o godzinie 5-ej po poł. **aresztowała** Czarnowskiego w mieszkaniu wdowy Wojewody. **Aresztowany** przyznaje się w zupełności do **zarzucanego** mu przestępstwa i twierdzi, że działał ze **świadomością** woli, wiedząc, że idzie tu o uratowanie życia **ludzkiego,** życia narzeczonej.

Ekshumacja zwłok.

Jak w ostatniej chwili się dowiadujemy, władze prokuratorskie wspólnie z władzami lekarskiemi, postanowiły dokonać wczoraj tj. w środę ekshumacji zwłok p. Jadwigi Wojewodzianki.

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Zebranie Zarządu Sokoła).** W niedzielę, dnia 27 czerwca z okazji przybycia prezesa okręgu Wł. Samolińskiego, który w przejeździe z Bydgoszczy wstąpił do Świecia, odbyło się zebranie Zarządu Gniazda Świeckiego pod przewodnictwem prezesa rekt. Zatorskiego, a spec. w celu omówienia i przygotowania do uroczystości 30-lecia które odbędzie się w dniach 31 lipca i 1 sierpnia br., połączona ze Zlotem Okręgowym.

Przy tej okazji w serdecznych słowach przemówił senior Sokoła druh Mączkowski, wyrażając serdeczną radość z powodu przybycia prezesa Okręgu III. druha Wł. Samolińskiego w dniu swych imienin do Świecia, a gniazdo Sokole czuje się szczęśliwe, że może te imieniny uroczyście obchodzić. Posypały się liczne życzenia pod adresem solenizanta, który jak wiadomo, nietylko, że jest prezesem Okręgu III., ale i dzierży prezesurę Dzielnicy Pomorskiej.

Pezes druh Samoliński dziękował serdecznie za tę miłą i niespodzianą owację. Podniósł zasługi seniora Mączkowskiego dla sprawy sokolej. Wraził swą radość że gniazdo Świecie tak doskonale się rozwija i pracuje. Cieszy się szczególnie, że prezesem gniazda jest rekt. Zatorski, a dalej, że w powiecie świeckim właśnie wśród nauczycielstwa jest zrozumienie dla sprawy sokolej, bo prezesem gniazda w Warlubiu jest nauczyciel druh Pozorski, a w Przechowie nauczyciel druh Stróżowski, sokół w Jeżewie rozwijał się dodatnio, gdy prezesem był nauczyciel druh Noga, który jest obecnie na kursie, a tmyczasem Sokół śpi sobie spokojnie. Życzeniem prezesa Samolińskiego jest, ażeby Szanowne Nauczycielstwo zainteresowało się ideą sokolą i stanęło na czele Sokoła. Szczególna podzięke wyraził druh prezes Samoliński druhom: Fr. Domachowskiemu i Ponczkowi za ich ofiarną, żmudną a trudną pracę sokolą i zakomunikował, że wkrótce po zlocie przystąpi do utworzenia nowego Okregu II., a ten będzie się składał z gniazd pow. świeckiego. Siedzibą nowego okręgu będzie Świecie. Pisząc te słowa chciałbym zaapelować gorąco do obywateli m. Świecia, by wstępowali w szeregi sokole, byśmy naprawdę na tę pochwałę w rzeczywistości zasłużyli, a wtedy nie wątpię, że staniemy się (jak to mówił prezes Samoliński) jego najmilszem gniazdem Okręgu.

Niechaj naprawdę nie będzie w Świeciu Polaka, któryby nie był dobrym i dzielnym sokołem, a jeżeli duh Mączkowski Senior zobowiązał się ćwiczyć (oczywiście ćwiczenia wolne) jakże się wstydzić powinniśmy my młodsi? Dalej więc drużyno kochana, pójdziemy wszyscy na ćwicznię i ćwiczyć będziemy, ażeby uroczystość 30-lecia naszego gniazda i Zlot Okręgu III wypadł imponująco. Czołem! **Sokół.**

—** **RADZYN. (50-letni jubileusz Straży Pożarnej).** W niedzielę, dnia 4-go lipca br. obchodzi tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna 50-letni jubileusz swego istnienia. Dzień ten winien być wielką manifestacją nietylko Związku Straży Pożarnych całego Pomorza, ale i narodową, wielkiem i uroczystem świetem Radzyna i jego bliższej i dalszej okolicy. Możliwem będzie to tylko wtedy, gdy wszyscy obywatele Radzyna i okolicy bez względu na narodowość, urodzenie lub stan i pochodzenie staną w szeregach uczestników tej tak rzadkiej uroczystości. Pamiętajmy o tem, że nasza Straż Pożarna spogląda w dniu tym na 50 lat pracy zbożnej i wytężonej pracy idealnej „Bogu na chwałę a na pomoc bliźniemu", pracy, której na imię „Poświęcenie".

Jubileuszowy komitet wykonawczy dokłada przy poparciu komitetu honorowego sił i starań, aby obchód ten, na który przybędą przedstawiciele władz administracyjnych i delegaci ze swym prezesem p. burmistrzem Tomczyńskim z Łasina i p. komendantem Kaszewskim z Grudziądza na czele. wypadło jaknajokazalej i najuroczyściej. Komitetowi udało się pozyskać na dzień ten dobrze nam już znaną orkiestrę wojskową 16 p. a. p. w Grudziądzu w sile 10 chłopa. Pospieszmy więc tłumnie w niedzielę, dnia 4-go lipca br. do Radzyna na obchód jubileuszowy Straży Pożarnej. Szczegółowy program obchodu podają afisze.

Z całej Polski

—* **WARSZAWA. (Samobójstwo i zabójstwo).** W niedzielę, o godzinie 2-ej popołudniu w domu przy ulicy Podwale 46 p. Andrzej Koteczek w wieku lat 53 zabił siekierą żonę właściciela domu Rozalję Osnycka, lat 47, poczem podciął sobie gardło brzytwą. Przypuszczają, że morderstwo zostało przez A. Koteczka dokonane w czasie sprzeczki z p. Osnycką, do której A. Koteczek, sublokator p. Osnyckich od dłuższego czasu się zalecał. Osnycka w mieszkaniu przy Podwalu zamieszkiwała wraz ze swym mężem właścicielem domu.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Mydło Loran — odznacza się silnym zapachem — jest niezrównane w jakości.
Mydło Miaflor — usuwa wszelkie nieczystości skórne.
Mydło Glicerynowe — przezroczyste, dla delikatnej cery.
Mydło Przemysławka — o znanym zapachu „Przemysławki", odświeża i udelikatnia cerę.
Mydło Fleurs de Stamboul — mydło wybotowe, zapach o tendencji perfum wschodu.

Oryginalne tylko z firmy
Henryk Żak
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW i MYDEŁ.
7012

OGŁOSZENIE.

W odpowiedzi na ogłoszenie p. **Kalinowskiego z Nowej Wsi**, z dnia 25. 6. 1926 r. donoszę, **że moje listy gruntowe, opiewające na ogólną sumę siedm tysięcy dwieście jedenaście dolarów — są ważne, ponieważ odnoszą się do reszty ceny kupna w myśl kontraktu, którą to sumę winien zapłacić mi p. Kalinowski w dniu 15 czerwca 1927r.** Ponieważ p. Kalinowski zamierza majątek ten sprzedać, wobec tego musiałem swą słuszną pretensję zabezpieczyć sobie hipotecznie. 7784

Jan Jezierski.

»Hotel Król. Dwór«
Rynek 3/4 Zarz.: **Br. Kraski** Tel. 76 i 323

W piątek, dnia 2-go lipca br.
Wielki Wieczór Familijny
Początek o godz. 8-mej wiecz. [7331

Wstęp 1 zł od osoby na rzecz Komitetu odżywiania głodnych dzieci.

Wykwalifik. gospodyni
znająca się gruntownie na prowadzeniu kuchni, w wieku 30—40 lat poszukiwana do gospodarstwa w lepszym domu. — Warunek pierwszorzędne świadectwa i kwalifikacje.
Zgłoszenia osobiste pomiędzy 8—9 wieczorem, **Hotel Królewski Dwór**, pokój 2. [7326

Prezydent Mościcki 7380
w portretach i pocztówkach
Św. Teresa od Dzieciątka Jezus
w portretach i pocztówkach
Tysiące cudnych pocztówek
polskich, francuskich, angielskich i włoskich malarzy nadeszły do
NASZEGO SKLEPU
Sienkiewicza 8 • Telefon 173
Także **chorągiewki amerykańskie** na dzień 4-go lipca.

JACOBSON
aprobowany przez państw. uniwersytet w Dorpacie
Plac 23 Stycznia 23 (obok kawiarni Wielkopolanka).
ZĘBY sztuczne, korony w pierwszorzędnem wykonaniu. Honorarjum nadzwyczaj niskie.

Poszukuję MIESZKANIA
2 do 3 pokoji umebl. z kuchnią wzgl. używaniem kuchni w Grudziądzu na czas od 15-go lipca do 15-go września br. [7334
Adwokat MIELCAREK, Inowrocław

KINO ORZEŁ
Początek o godz. 6[15] i 8[15] w niedzielę o godzinie 4[15]
W sobotę o g. 4, a w niedzielę o g. 2 popoł. wielkie przedst. dla dzieci i młodz. z **Pat i Patachonem. 12 akt.**

Dziś i dni następne ulubieńcy publiczności
Pat i Patachon
pierwszy raz w Grudziądzu w swej najweselszej i najnowszej 8-mio aktowej kreacji pod tytułem: [7329
JAKO BOKSERZY
oraz nadprogram z **Harold Lloydem.** Razem 12 akt.

Dr. MAJ, lekarz
przeniósł się 7315
na ul. LIPOWĄ 13, II
i przyjmuje od godziny **12—1 i 3—5.**

Cebulę egipską
dobry zdrowy towar ctr. zł 45.—
Cytryny „Verdelli"
nowe żniwo 300-ki, polecają
J. Rogoziński i S-ka
BYDGOSZCZ 7333
Marcinkowskiego 6 — Telefon 989.

Rolnicy!!
Czas najwyższy nadesłania Swych
młocarń i lokomobil
do reperacji, by mieć je na czas gotowe do użytku. 40 letnia praktyka daje pełną gwarancję pierwszorzędnego wykonania. Ceny nadzwyczaj nisko kalkulowane.
Części zapasowe do żniwiarek i innych maszyn dostarczamy natychmiast. 7325
Monterzy na wyjazd każdego czasu do dyspozycji.
Hodam i Ressler
fabryka maszyn
GRUDZIĄDZ, przy dworcu.
Telefon nr. 495

Panienki mające chęć wyucz. sięrobótek ręcznych i szycia, by zap. sobie swój byt na później, mogą się zgł. pod korz. warunk. Zgł. do Głosu P. nr. 7787pm

Sprzedaże

MOTOCYKL
2-u cylindrowy, w b. dobrym stanie korzystnie do sprzedania. Wiad.: ul. Długa 10 w składzie

Sprzedam okazyjnie
2 kwiatniki i stolik
z marm. Forteczna 12a. prt. pr.

Sprzedam natychm. moją **oberżę** w kościel. wsi, blisko dworca, w d. położeniu i z dobrze prosperującym interesem. Budynki masywne, przytem 4 morgi roli poł. z łąką. Cena podług ugody. Powód sprzedaży obejmuje gospod. Własc. **Juljan Grzywacz**, Rogóźno wieś, powiat Grudziądz, Pomorze.

Sportowy wózek dziecięcy
mały, używany, na sprzedaż Nadgórna 19 II p.

Kupna

BECZKI od smoły i oleju
kupuje firma
Venzke & Duday
Grudziądz
Destylacja smoły [7489
Fabryka papy dachowej.

Każdą ilość drzewa świerkowego
w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm kupi 6523
Wielkopolska Papiernia
Bydgoszcz-Czyżkówko
telefon 1151-1137
Adr. telegr. „Papyrus"

Posady

Student poszukuje na czas wakacyj odpow. zajęcia. Udziela także korepetycji w zakr. gimn. Zgł. Gł. P. nr. 7778pm

Młoda panienka, znająca krawiecczyznę poszukuje **posady** ewtl. pomoże w gospod. domowem, przy dzieciach lub tp. Łask. zgłosz. do Głosu Pom. nr. 7791pm

Potrzebny natychmiast pierwszorzędny [7318
tracz
(Schneidemüller)
Młyn i tartak Bedlenki
p. Laskowice, telefon 9

Na czas letni poszukiwana **rutynowana**
stenotypistka.
Zgłoszenia tylko pisemne pod [7335
Przemysł Drzewny »STRUG« S. A. Grudziądz.

Mieszkania

Mieszkanie 5 pokoj.
suche, słoneczne, komf. z wszelkiemi wygodami, w eleganck. punkcie, do wynajęcia bez odstępnego za zwrotem kosztów.
Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 7781pm.

6 pokojowe komfort. mieszkanie słoneczne, na głównej ulicy oddam natychmiast. Zgłoszen. do Głosu Pom. nr. 7336.

Pokój umebiowany natychm. do wyn. Kilińskiego 7, III l.

Poszukuję
2 pokoje
zdatne na biuro
na part. lub na 1 piętrze, możliwie w centrum miasta. Czynsz do umowy. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 7305

2 pokoje gust. umebl. z fortep. wydzierż. tylko int. panom ul. 3 Maja 8.

Dobrze umeblow. pokój z całem utrzyman. lub bez od zaraz do wynajęcia ul. Kościuszki 19, parter prawe

Przyjmę 2 dzieci na stancję. Na życz. fortepian do dyspoz. **Bittner**, ulica Bracka nr. 13.

Zguby

Zgubiono dn. 30. VI. przed połud. skorzany portfel z papierami. Za wyn. nagr. proszę oddać ul. Kwiatowa 22. II p. Jan Klinger.

Zgubiono złotą pamiątkową broszkę Za wynagrodz. oddać Wenckiego 16, II.

Różne

Letnisko
2 mieszkania — 4 i 2 pokojowe, kuchnie, w willi majątku **Aplinki**, wynajmę. Elektryczność — poczta, telefon, las, Wisła, sklepy rzeźnicze, kolonjalne na miejscu — inne produkta z majątku.
Zgł.: **Nasierowski**, poczta **Opalenie.**

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

5522



POŃCZOCHY
jedwabne, fil d'ecosse, jedwabne i florowe, bawełniane,
7328 **Skarpetki** męskie i dziecięce poleca w dużym wyborze po cenach **przystępnych**
Pomorska Fabryka Pończoch
Grudziądz, ulica Groblowa (Plac Kąpielowy) Telefon 284
Sprzedaż detaliczna również w sklepie „SPORT" Plac 23-go Stycznia

Z. Lubomska ⊛ Rynek 21
7782 poleca wielki wybór
sukien eleganckich
jedwabnych i popelinowych od 8 zł, **kapelusze** damskie bardzo tanio od 6 zł, oraz płaszcze, swetry i bluski. Ceny niskie.

Tow. Akc.
Drukarnia Pomorska
Grudziądz • ulica Groblowa nr. 27/29
poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzących

Masowe nakłady • 4 maszyny rotacyjne
Precyzyjne wykonanie!!! — Ceny konkurencyjne!!!
Solidna obsługa!!!

Materjały piśmienne
Książki, różne instrum. muzyczne. Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u
Wład. Kulerskiego
ulica Pańska nr. 19
6851 Kto tam kupuje, ten oszczędza wiele pieniędzy. Proszę się przekonać

Grafologini-fizjognomistka
Z powodu licznych zgłoszeń przedłużam pobyt mój w Grudziądzu.
Z pisma określam charakter człowieka, wady, zalety i udzielam wskazówek jak zdobyć powodzenie. 7327
Mam praktykę sądową na polu grafologji i chiromancji, tłumaczę przeszłość i przyszłość.
Przyjmuję codziennie od godz. 11 do 1 i od 4 do 7, w niedziele i święta tylko popołudniu.
Sarment
Grudziądz
Słowackiego 4,
parter na lewo.

Urzędnik
poważnie myślący, lat 30, posiadający własną kamienicę, szuka tą drogą **w celu matrymonjalnym swego „Szczęścia"**. Bogactwo niekonieczne. Panie inteligentne, miłego usposobienia z poważnych rodzin, gotowe oddać swoje serduszko, niech złożą łask. oferty z fotografją pod nr. 7332 do Głosu Pomorskiego.

Fotografistka
poszukuje **posady**, neg. i pozytyw. retusz., praktyki 10 lat. Taksamo samodzielnego prowadzenia zakładu.
Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 7769pm.

CHORĄGIEWKI
narodowe na zabawy towarzyskie i obchody poleca
po 5 groszy sztuka
Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.

Kupujemy za natychmiastową zapłatą
każdego czasu
wełnę nieupraną
oraz **zboże** wszelk. rodzaju
Na życzenie odbiór i oględziny na miejscu.
Oferty opróbkowane uprasza 7102
Agrar-Handels-Gesellschaft m. b. H.
Gdańsk, Tel. 6651, 1689 Telegr. „Agrarhandel"

BANK LUDOWY
Tel. 423 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Tel. 423
Założony w roku 1890
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
6976